DZIŚ DODATEK SPORTOWY24
LECHIA CZEKA NA MILIONY EURO
TOMAS BOBCEK BLISKO TRANSFERU DO FROSINONE. STR. 14

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 195 (24 857) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 24.08.2026

81 *lat*

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gdynia

Mnóstwo atrakcji i osobiste okładki „Dziennika Bałtyckiego"

22 sierpnia to Letnie Urodziny Gdyni, a więc kolejny punkt obchodów rocznicy 100-lecia nadania praw miejskich.
– Str. 2

Malbork

Ratusz w terminie pomimo zamieszania z kolorem

Wielkimi krokami zbliża się oddanie do użytku po remoncie najcenniejszego zabytku należącego do miasta Malborka
– Str. 5

36-letni Patryk M. nazywany „Wielkim Bu" recydywista i uczestnik gal MMA dziś stanie przed gdańskim sądem **– Str. 3**

System kaucyjny. Ministerstwo Klimatu i Środowiska chce wydłużyć oraz ujednolicić termin ważności bonów otrzymywanych po zwrocie butelek i puszek. **– Str. 6**

FOT. ŁUKASZ GDAK

Pomorze

Szkolne stołówki pod presją zmian. Pierwszy test już we wrześniu

Edyta Łosińska-Okoniewska

Pierwszy dzwonek przyniesie w tym roku zmianę także na szkolnych talerzach. Od 1 września 2026 r. zaczną obowiązywać nowe zasady żywienia dzieci i młodzieży.

W stołówkach będzie więcej warzyw, produktów pełnoziarnistych i roślin strączkowych, a co najmniej raz w tygodniu uczniowie mają dostać pełnowartościowy posiłek roślinny. Zmiany obejmą również szkolne sklepiki i automaty.

Co do zasady, nowe przepisy mają poprawić jakość żywienia i pomóc w kształtowaniu zdrowych nawyków. W jadłospisach ograniczona zostanie także ilość cukru, tłuszczu i soli, a woda ma być preferowanym napojem. Co najmniej dwa razy w tygodniu zupy mają być przygotowywane na wywarach warzywnych. Dla uczniów oznacza to więcej dań z fasolą, soczewicą, ciecierzycą czy grochem. Nie oznacza to jednak całkowitego zniknięcia mięsa ze szkolnych stołówek. Zmieni się przede wszystkim częstotliwość jego podawania oraz proporcje poszczególnych produktów w jadłospisie.

Czy szkoły są gotowe?

Pracownicy szkół przyznają, że sama zmiana jadłospisów nie powinna być dużym problemem organizacyjnym.

- Jakoś będziemy musieli sobie z tym poradzić - mówi jeden z nich. - Kuchnie otrzymają wytyczne dotyczące przygotowywania posiłków i będą musiały dostosować się do nowych zasad.

Więcej pytań dotyczy jednak tego, jak nowe menu przyjmą dzieci.

- Wydaje mi się, że wchodzi tu pewna ideologia, pojawia się chociażby dieta planetarna, a przecież nawet naukowcy nie są zgodni co do tego, czy jest ona dobra dla zdrowia, zwłaszcza dzieci - uważa pracownik jednej z pomorskich placówek oświatowych. - Pierwsze miesiące pokażą, czy nowe rozwiązania sprawdzą się w praktyce i jak zareagują na nie rodzice.

Rewolucja nie kończy się na stołówkach. Nowe zasady obejmą również szkolne sklepiki i automaty. W ofercie mają znaleźć się m.in. kanapki, sałatki, warzywa, owoce, produkty zbożowe, mleko i produkty mleczne, napoje roślinne, orzechy i nasiona bez dodatku cukru i soli oraz woda.

- Jeżeli nowe przepisy pomogą dzieciom jeść więcej warzyw i ograniczyć nadmiar cukru, to jest to krok w dobrą stronę - uważa Ewa Zakrzewska z powiatu kartuskiego. - Najważniejsze jest jednak to, aby zdrowe jedzenie było smaczne.

Przedstawiciele Państwowej Inspekcji Sanitarnej podkreślają, że nowe przepisy oznaczają istotną zmianę w organizacji szkolnych stołówek.

- Zmienił się kierunek żywienia, zmierzający bardziej w stronę produktów roślinnych, zwłaszcza strączkowych - mówi Elżbieta Spiczak-Brzezińska z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kościerzynie.

Od września rozpocznie się jednak najważniejszy sprawdzian, już nie na papierze, ale przy szkolnych stołach. Bo ostatecznie o powodzeniu nowych zasad zdecyduje nie tylko to, co zapisano w przepisach. Zdrowy obiad musi jeszcze smakować dzieciom.
– Str. 4

FOT. PAWEŁ NOWAK

Koniec tradycyjnych szkolnych obiadów? Nowe przepisy wchodzą w życie 1 września. Szkoły już się przygotowują

eprasa.pl 965ed9a07b

POLECAMY

JUTRO: Lawinowo przybywa zamożnych Polaków ŚRODA: Kto powinien unikać grzybów?

24.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Bartłomiej, Bartosz, Anita
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego Mariusz Leśniewski
Wydawca Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00 internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu Robert Gromowski
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

Hel

1638: zbudowano latarnię na Helu.

Zbudowano żuraw drewniany z zawieszonym na nim żelaznym kotłem na węgiel. W 1667 roku konstrukcja spłonęła i nową latarnię zbudowano 500 kroków za ostatnimi zabudowaniami, nad samym brzegiem morza. Zasięg światła był o wiele większy, bo żelazny zasobnik z zapaloną smołą i kosz z rozżarzonym węglem wciągano na 20-metrowy maszt. Znaczne koszty utrzymania latarni pokrywała Gdańska Rada Miejska, nakładając specjalne opłaty na statki wchodzące do Gdańska. Budowę pierwszej latarni morskiej na Helu rozpoczęto w roku 1806, którą ukończono po 20 latach w 1826 roku, a jej otwarcie miało miejsce 1 sierpnia 1827 roku. Wieża latarni miała przekrój okrągły, o wysokości 42 metrów. Źródłem światła było 6 lamp na olej rzepakowy. Po prawie 100 latach zainstalowano w latarni lampę naftową w czterosoczewkowym aparacie optycznym, a w roku 1938 wprowadzono światło elektryczne z żarówką mocy 3000 W.

USA

1853: amerykański kucharz Moon's Lake House w Saratoga Springs w stanie Nowy Jork, George Crum przypadkowo wynalazł chipsy ziemniaczane.

24 sierpnia 1853 roku do lokalu, w którym pracował Crum, przyszedł klient, który zamówił frytki. Kiedy kelner przyniósł danie, klient zaczął narzekać na ich grubość. Rozgniewany Crum postanowił przygotować ich całkowite przeciwieństwo. Pokroił ziemniaka w plasterki grubości papieru, usmażył w głębokim tłuszczu na chrupko, przesadnie posolił i doprawił. Wbrew oczekiwaniom kucharza, klient zamiast się rozgniewać, wpadł w zachwyt. Chipsy stały się popularne i zasłynęły pod nazwą „Saratoga Chips" oraz „ziemniaczanych chrupek". Crum otworzył swoją własną restaurację w 1860 roku. Ziemniaczane chipsy, które oferował, stały się lokalnym przysmakiem i były nim do czasów prohibicji, kiedy to biznesmen Herman Lay spopularyzował je na obszarze południowo-wschodniego wybrzeża.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki"

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś 21°C/13°C

jutro 21°C/13°C

LETNIE URODZINY GDYNI

Ogromny stół dzielnic, mnóstwo atrakcji i osobiste okładki „Dziennika Bałtyckiego"

Andrzej Kowalski

Mieszkańcy, turyści i sąsiedzi Gdynian wspólnie świętowali przy Parku Centralnym 100-lecie miasta. To kolejny punkt obchodów tego jubileuszu, ale bez wątpienia wydarzenie z ogromnym rozmachem. Miasto zapewniło uczestnikom 600-metrowy stół, a wokół niego - jak i na Skwerze Arki Gdynia oraz Molo Południowym - zorganizowano ogrom atrakcji włącznie z koncertami. „Dziennik Bałtycki" był patronem wydarzenia i też miał swoje stoisko, które było mocno oblegane.

FOT. KAMIL GOZDAN

Wielkie świętowanie 100-lecia Gdyni. Na zdjęciu: prezydent Gdyni Aleksandra Kosiorek oraz Anna Podgórzak i Piotr Rogalski, aktorzy Bałtyckiego Teatru Różnorodności

22 sierpnia to Letnie Urodziny Gdyni, a więc kolejny punkt w niezwykle bogatym w tym roku harmonogramie obchodów rocznicy 100-lecia nadania praw miejskich tej miejscowości. Chociaż faktyczną datę upamiętniono już w lutym, świętowanie nadal trwa. A sierpniowe wydarzenia były szczególne ze względu na swoją skalę.

Przy Parku Centralnym powstał 600-metrowy stół, który udekorowali mieszkańcy dzielnic. Każda z nich miała swój własny segment i mogła podkreślić swój niepowtarzalny charakter. W ten sposób część oksywska była zupełnie inna od tej orłowskiej, ale nadal przysiąść się można było wszędzie, aby wspólnie spędzić setne urodziny Gdyni.

I to właśnie na to wspólne świętowanie stawiany był największy nacisk. Jak mówiła w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim" prezydent miasta Aleksandra Kosiorek, po podniosłych uroczystościach 10 lutego, przyszła pora na zjednoczenie wszystkich mieszkańców w Parku Centralnym.

- Mieszkańcy mogą przyjść, usiąść przy wspólnym stole i po prostu ze sobą pobyć. Poznać kogoś nowego lub spędzić czas ze swoim sąsiadem. Hasłem dzisiejszego dnia jest przede wszystkim wspólnotowość - mówiła prezydent Aleksandra Kosiorek.

Park Centralny zamienił się z kolei niemalże w wesołe miasteczko, ponieważ można było tam znaleźć wiele atrakcji - od karuzeli, przez rolkowisko czy symulatory lotnictwa, aż po food trucki. Nie zabrakło przestrzeni dla czworonożnych mieszkańców miasta, ponieważ specjalną strefę „Na cztery łapy" utworzono we współpracy z OTOZ Animals „Ciapkowo".

Twój osobisty „Dziennik Bałtycki"

Niesamowitej atmosfery nie zepsuł deszcz, który złapał na chwilę uczestników wydarzenia. Po krótkiej ulewie wyszło słońce, a ulice wypełniły się jeszcze większym tłumem. W sam raz na atrakcje muzyczne, które podzielone zostały na dwie sceny.

Pierwsza z nich na Skwerze Arki Gdynia. Tutaj z widokiem na Zatokę Gdańską można było posłuchać m.in. Joanny Knitter Blues & Folk Connection, Rum, Tomka Makowieckiego, Pana Knapa i Szefostwa oraz na sam koniec Young Igiego. Z kolei wielka scena na Molo Południowym należała do gwiazdy wieczoru, a więc Sanah.

„Dziennik Bałtycki" także był obecny na Letnich Urodzinach Gdyni. Obok dodatku, który wydaliśmy specjalnie z okazji 100-lecia miasta, mieliśmy własne stoisko. Tam nasi Czytelnicy mogli wykonać specjalny egzemplarz naszego tytułu...

- „Dziennik Bałtycki" skończył w tym roku 81 lat, a Gdynia kończy 100 lat. Świętujemy dzisiaj razem przy Alei Piłsudskiego, gdzie rozdajemy nasze specjalne wydanie poświęcone w całości Gdyni i jej jubileuszowi, a także umożliwiliśmy mieszkańcom miasta wydrukowanie swojej twarzy na pierwszej stronie „Dziennika Bałtyckiego" - opowiadał redaktor naczelny Maciej Sandecki.

Uczestnicy dopisali frekwencją, ponieważ zarówno na Letnich Urodzinach Gdyni, jak i przy stoisku „Dziennika Bałtyckiego" zjawiły się prawdziwe tłumy. Dodatkowo, aby każdy mógł wziąć udział w wydarzeniu, przejazdy autobusami i trolejbusami na terenie Gdyni były całkowicie bezpłatne.

eprasa.pl 965ed9a07b

GDAŃSK

„Wielki Bu” dzisiaj stanie przed sądem

Jacek Wierciński

Za handel kilogramami narkotyków, ich produkcję, udział w międzynarodowej grupie przestępczej i kradzież oraz oszukańczą sprzedaż Audi Q7 Patryk M. został przed rokiem zatrzymany w Niemczech na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. Nazywany „Wielkim Bu” recydywista i uczestnik gal MMA dziś stanie przed gdańskim sądem. W kampanii prezydenckiej publikował zdjęcia z Karolem Nawrockim, który tłumaczył, że nie wiedział o kryminalnych powiązaniach 36-latka.

Znany jako „Wielki Bu” Patryk M. przebywa za kratami, odkąd został przekazany stronie polskiej po zatrzymaniu 12 września 2025 roku w Hamburgu na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. Na dzisiaj zaplanowano początek procesu 36-latka.

- Oskarżonemu Patrykowi M. zarzucono popełnienie sześciu czynów - wskazuje, dopytywany o sprawę przez „Dziennik Bałtycki” sędzia Łukasz Zioła, jeden z rzeczników prasowych Sądu Okręgowego w Gdańsku. - Dwa pierwsze dotyczą działalności w latach 2017-2018 w Gdańsku, na terenie Niderlandów i Hiszpanii w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu przywóz, nabywanie, wprowadzenie, udział w obrocie środkami odurzającymi oraz substancjami psychotropowymi i ich produkcję oraz udział w obrocie środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi poprzez nabywanie ich w celu dalszej dystrybucji. Kolejny zarzucany czyn dotyczy kradzieży pojazdu osobowego w Gdańsku w 2019 roku, wspólnie i w porozumieniu z drugim oskarżonym oraz zamontowanie w nim oznaczeń identyfikacyjnych z numerem VIN z innego legalnie nabytego pojazdu. Następny zarzut dotyczy popełnienia w 2020 r. oszustwa poprzez zawarcie umowy komisu i sprzedaży skradzionego pojazdu z przerobionymi oznaczeniami identyfikacyjnymi. Dwa ostatnie zarzuty z aktu oskarżenia dotyczą udziału w obrocie i przetwarzaniu środków odurzających w celu ich dalszej odsprzedaży w 2021 roku – wylicza.

FOT. INSTAGRAM.COM/WIELKI.BU

Oskarżony chwalił się zdjęciami z ówczesnym prezesem IPN, gdy ten ubiegał się o urząd prezydenta

W przeciwieństwie do współoskarżonego o kradzież Audi Q7 Adriana R., „Wielki Bu” w śledztwie do winy się nie przyznawał i odmawiał składania wyjaśnień.

Funkcjonariusze twierdzą, że międzynarodowy gang, w którym działał 36-letni M., zajmował się „nabywaniem, produkcją oraz wprowadzaniem do obrotu znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych, w tym marihuany, kokainy, amfetaminy (również płynnej), haszyszu, mefedronu, klefedronu oraz ekstazy”. Obiektem handlu miało być m.in. 17 kilogramów marihuany o czarnorynkowej wartości około 850 tysięcy złotych i 2 kg amfetaminy o wartości około 60 tys. zł.

Oskarżony z prezydentem w tle

Patryk M. znany jest z uczestnictwa we freak-fightowych galach MMA i z tego, że w maju 2024 r. zdjęcie, na którym pozował z ówczesnym prezesem Instytutu Pamięci Narodowej Karolem Nawrockim, opublikował w mediach społecznościowych z podpisem: „Ciężko było nie skorzystać z zaproszenia, więc skoro i tak byłem w stolicy, wpadłem zobaczyć, jak się Karolowi szefuje w tej instytucji”, a inną fotografię z ówczesnym kandydatem na prezydenta RP przy kawiarnianym stoliku podpisał „Takie tam z prezesem IPN na kawce. Mądrego to zawsze dobrze posłuchać”.

Sytuacja wywołała krytyczne głosy części mediów i polityków. Sam Karol Nawrocki, którego pasją jest boks, powiedział „Rzeczpospolitej”, że poznał Patryka M. kilkanaście lat wcześniej na sali bokserskiej, walczyli „w formule sportowej: oficjalnie, na sali bokserskiej, w gronie wielu innych zawodników”, a później nie widzieli się przez wiele lat, a o jego kryminalnych powiązaniach nie wiedział. Późniejszy prezydent zastrzegł też, że „swoich przeciwników z ringu ceni za podjęcie walki, nie odpowiada jednak za ich życie pozasportowe”.

REKLAMA 0011568965

eprasa.pl 965ed9a07b

POMORZE

Pierwszy dzwonek i nowy obiad. Rewolucja w szkołach

Edyta Łosińska-Okoniewska

Mniej mięsa, więcej warzyw, roślin strączkowych i produktów pełnoziarnistych. Tak od września ma wyglądać szkolne żywienie. Nowe przepisy budzą emocje.

FOT. ANDRZEJ BANAS

Dzieci dostaną więcej warzyw i mniej mięsa. Rewolucja na talerzach już od 1 września. Czy szkolne dania będą smakowały uczniom?

Pierwszy dzwonek będzie w tym roku oznaczał nie tylko koniec wakacji i powrót do nauki. W szkolnych stołówkach zaczyna się prawdziwa rewolucja. Od 1 września zmienią się zasady przygotowywania posiłków dla dzieci i młodzieży. Raz w tygodniu na obiad nie będzie mięsa, częściej pojawią się warzywa, produkty pełnoziarniste i dania na bazie roślin strączkowych. Zmiany obejmą także szkolne sklepiki.

Dla dzieci może to oznaczać zupełnie nowe smaki na talerzu. Dla rodziców - pytania o to, co właściwie będzie jadło ich dziecko. Z kolei pracownicy stołówek muszą przygotować się na zmianę dotychczasowych jadłospisów. Nowe przepisy zaczną obowiązywać od 1 września 2026 roku. Ich głównym celem ma być poprawa jakości żywienia dzieci oraz kształtowanie zdrowych nawyków od najmłodszych lat.

Raz w tygodniu obiad bez mięsa

Jedną z najbardziej zauważalnych zmian będzie obowiązek przygotowania co najmniej raz w tygodniu obiadu w pełni roślinnego, opartego na nasionach roślin strączkowych. W praktyce oznacza to, że uczniowie mogą spodziewać się na przykład dań z fasolą, soczewicą, ciecierzycą czy grochem. Tradycyjny kotlet nie będzie więc pojawiał się na talerzu już tak często. Nowe przepisy promują również większy udział warzyw, owoców oraz produktów pełnoziarnistych. Co najmniej dwa razy w tygodniu zupy mają być przygotowywane na wywarach warzywnych. Pytanie, czy szkoły są na to przygotowane?

- Jakoś będziemy musieli sobie z tym poradzić - mówi pracownik jednej z pomorskich placówek oświatowych. - Sama zmiana jadłospisu nie powinna być dużym problemem organizacyjnym. Panie w kuchni dostaną dokument z informacją, co należy przygotować, i po prostu to zrobią. Jeśli będzie miała być zupa na wywarze z kalafiora, to taką przygotują.

Nie wszyscy patrzą jednak na nowe przepisy wyłącznie przez pryzmat organizacji pracy.

- Wydaje mi się, że wchodzi tu pewna ideologia, pojawia się chociażby dieta planetarna - mówi pracownik placówki. - Zwłaszcza, że wokół sposobu żywienia i najlepszej diety nadal toczą się dyskusje. Nawet naukowcy spierają się przecież o to, jaka dieta jest odpowiednia. W zależności od tego, kto decyduje, takie rozwiązania są proponowane i taka dieta jest wprowadzana - dodaje.

Jednocześnie podkreśla, że szkoły nie mają wyboru. Skoro przepisy zostały przyjęte, trzeba będzie je wdrożyć.

- Zobaczymy, jak będzie to wyglądało od 1 września i czy rodzice będą chcieli wypowiedzieć się na ten temat. Pewnie pierwsze miesiące pokażą, jak to rozwiązanie sprawdzi się w praktyce - dodaje.

A co z dziećmi, które nie jedzą mięsa?

To pytanie może być dla wielu rodziców szczególnie istotne. Dotychczas, jak wynika z wypowiedzi pracowników kilku pomorskich szkół, nie było większej liczby zgłoszeń od rodziców, którzy chcieliby dla swoich dzieci całkowicie bezmięsnego menu.

W przypadku przedszkoli sytuacja wygląda inaczej. Jeżeli dziecko ma potwierdzoną przez lekarza konieczność stosowania konkretnej diety, jadłospis może zostać odpowiednio zmodyfikowany.

- Jeżeli dziecko np. nie może jeść białka jaja kurzego, kupujemy jajka przepiórcze, żeby również mogło jeść jajka tak jak inne dzieci i nie czuło się z tego powodu gorsze - mówi pracownik przedszkola.

Nowe przepisy idą jeszcze dalej. Dzieci pozostające na diecie roślinnej mają mieć zapewnioną odpowiednią alternatywę bez produktów odzwierzęcych w dniach, kiedy pozostali uczniowie dostają mięso lub rybę. Zmiany nie dotyczą jednak wyłącznie mięsa.

Nowe zasady zakładają ograniczenie ilości cukrów dodawanych do napojów przygotowywanych w stołówkach. Woda ma być preferowanym napojem dla dzieci. Większy nacisk zostanie położony także na produkty pełnoziarniste, warzywa, owoce, nasiona roślin strączkowych oraz produkty sezonowe i lokalne. Chodzi o to, aby zdrowe jedzenie nie było czymś wyjątkowym, ale stało się zwyczajną częścią szkolnego dnia.

- Jeżeli nowe przepisy pomogą dzieciom jeść więcej warzyw i ograniczyć nadmiar cukru, to uważam, że jest to krok w dobrą stronę - mówi Ewa Zakrzewska z pow. kartuskiego - Nie chodzi przecież o to, żeby zabrać dzieciom ulubione potrawy, ale żeby nauczyć je, że zdrowe jedzenie może być również smaczne.

Zmiany także w szkolnych sklepikach

Nowe przepisy obejmą również produkty sprzedawane w sklepikach i automatach znajdujących się na terenie szkół.

Katalog dozwolonych produktów będzie dokładnie określony. Znajdą się w nim między innymi kanapki, sałatki, warzywa, owoce, produkty zbożowe, mleko, produkty mleczne, napoje roślinne, orzechy i nasiona bez dodatku soli i cukru, naturalna woda oraz wybrane soki i przeciery. Dopuszczone będą również między innymi gorzka czekolada o wysokiej zawartości kakao czy bezcukrowe gumy do żucia.

- Wydaje mi się, że wchodzi tu pewna ideologia, pojawia się chociażby dieta planetarna. Czy będzie dobra dla dzieci? - mówi pracownik jednej z pomorskich placówek oświatowych

Jednocześnie ograniczona zostanie możliwość sprzedaży produktów o niskiej wartości odżywczej. Z katalogu usunięto także kategorię „inne", która wcześniej pozostawiała większe pole do sprzedaży dodatkowych produktów.

Rodzice nadal mają najważniejszy głos

Nowe przepisy nie oznaczają, że szkoła będzie decydowała o całym sposobie żywienia dziecka.

Rodzice nadal samodzielnie decydują, co dziecko je w domu i co przynosi ze sobą do szkoły. Nowe regulacje dotyczą przede wszystkim żywności oferowanej przez placówki zarówno w stołówkach, jak i sklepikach. I właśnie dlatego pierwsze miesiące obowiązywania nowych zasad mogą być szczególnie ciekawe. To wtedy okaże się, czy dzieci zaakceptują nowe dania, czy kuchnie będą miały problem z ich przygotowywaniem i przede wszystkim, czy zdrowe menu będzie również smaczne. Dlatego o sukcesie nowych zasad zdecyduje nie tylko to, co znajdzie się w rozporządzeniu, ale również to, jak szkoły przełożą je na codzienny talerz. Bo zdrowy obiad musi być nie tylko zgodny z przepisami. Musi jeszcze smakować dzieciom.

Od 1 września sprawdzian

Nowe zasady mają pomóc w walce z problemem nadwagi i otyłości wśród dzieci oraz kształtować nawyki, które mogą procentować w dorosłym życiu. Państwowa Inspekcja Sanitarna od lat prowadzi działania edukacyjne dotyczące zdrowego żywienia i wspiera placówki oświatowe w tym zakresie.

- W szkolnym żywieniu zgodnie z nowymi przepisami mocno ograniczono zawartość cukru i soli w produktach. Zmienił się też nieco sam kierunek żywienia, zmierzający bardziej w stronę produktów roślinnych, zwłaszcza strączkowych - mówi Elżbieta Spiczak-Brzezińska, kierownik sekcji higieny żywności i żywienia w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kościerzynie. - Na stronie Głównego Inspektora Sanitarnego są również przykładowe przepisy na takie dania. Nowością jest także to, że w żywienie dzieci mogą być też włączone produkty bezglutenowe i bezlaktozowe, czego wcześniej nie było. Nowe przepisy oznaczają dość sporą zmianę w szkolnych stołówkach, bo dotyczą tak naprawdę każdej grupy. Szkoły muszą się do tego przygotować. Dlatego też prowadzona jest kampania informacyjna pod hasłem „Szkoła - przestrzeń zdrowego odżywiania".

Teraz przed szkołami i przedszkolami kolejny krok. Pierwszy dzwonek zabrzmi 1 września. Wtedy zacznie się też pierwszy prawdziwy test nowych szkolnych jadłospisów. Czy dzieci polubią roślinne obiady? Czy rodzice zaakceptują zmiany? I czy kucharki znajdą sposób, żeby zdrowe jedzenie znikało z talerzy równie szybko jak pizza czy naleśniki? Odpowiedź poznamy już tej jesieni.

eprasa.pl 965ed9a07b

MALBORK

Ratusz w terminie pomimo zamieszania z kolorem

Radosław Konczyński

Wielkimi krokami zbliża się oddanie do użytku po długim, kompleksowym remoncie najcenniejszego zabytku należącego do miasta Malborka. Ale współczesna dobudówka, przez którą niedawno było o nim głośno, jeszcze nie została przemalowana na „biały mniej biały". Burmistrz zapewnia, że opóźnienia w zakończeniu inwestycji nie będzie.

Chodzi oczywiście o Ratusz Staromiejski. Goście spoza Malborka mogą nie kojarzyć. To budowla z charakterystyczną wieżyczką stojąca przy trakcie, którym można przejść od drogi krajowej nr 22 (al. Rodła) w kierunku zamku. W czasach średniowiecznych i nowożytnych - czyli za Krzyżaków, potem za Królestwa Polskiego i ponownie w okresie niemieckim - siedziba władz miejskich aż do 1929 roku, gdy przeniosły się do Nowego Ratusza (obecnego gmachu użytkowanego przez Urząd Miasta Malborka). W czasie II wojny światowej znajdowała się tutaj placówka gestapo z więzieniem w piwnicach, w którym przetrzymywano i katowano Polaków. Po wojnie, ponownie w polskim Malborku, przez dziesięciolecia aż do dziś służy na cele miejskiej kultury, przez ostatnie kilkanaście lat jako jedna z siedzib Malborskiego Centrum Kultury i Edukacji, które wróci tu lada dzień.

- Do końca sierpnia jeszcze będzie trwała inwestycja. Myślę, że w pierwszych dniach września Ratusz po remoncie będzie oddany do użytku - mówi Marek Charzewski, burmistrz Malborka.

Pytanie o terminy jest zasadne, bo jeszcze niedawno urząd zapowiadał możliwość wydłużenia inwestycji o dwa tygodnie, może nieco dłużej w związku z zamieszaniem dotyczącym koloru dobudówki. Pisaliśmy już o tym na naszych łamach. Przypomnijmy, że budowla znajdująca się od 1962 roku w rejestrze zabytków składa się z dwóch części: średniowiecznego, gotyckiego Ratusza Staromiejskiego datowanego na XIV wiek i przybudówki z XX w. (która zastąpiła wcześniejszą, wzniesioną w 1729 r.).

Kończąca się inwestycja ze względu na wyjątkowe walory obiektu odbywa się pod nadzorem służb wojewódzkiego konserwatora zabytków. Do części gotyckiej nie miały one zastrzeżeń, ale zareagowały na krytyczne opinie dotyczące koloru przybudówki, która została pomalowana na biel bijącą po oczach, wyraźnie kontrastującą z gotykiem, tym samym - można założyć - odciągającą od niego uwagę. Sprawa wzbudziła duże emocje. Jedni wyśmiewali i kolor, i tych, którym on się podobał. Ci drudzy oburzali się na tych pierwszych. Magistrat tłumaczył w komunikacie, że wszystko odbyło się zgodnie ze sztuką ochrony konserwatorskiej, a poza tym...

FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

Współczesna dobudówka Ratusza Staromiejskiego jeszcze czeka na przemalowanie. Będzie mniej biały kolor

- Cała dokumentacja rozbudowy i przebudowy części nowożytnej oraz remontu części historycznej Ratusza została uzgodniona przez wojewódzkiego konserwatora zabytków i zaaprobowana przez Starostwo Powiatowe w Malborku w pozwoleniu na budowę w 2020 roku - wyjaśniał nam Waldemar Kurpias, naczelnik Wydziału Inżynierii Miasta Urzędu Miasta.

Ostatecznie jednak miasto musi dostosować się do wytycznych służb konserwatorskich, które - po kilku wizjach w terenie i próbnym malowaniu fragmentu dobudówki na inny kolor - orzekły, że nie może być tak rażąco biało. W najbliższych dniach odbędzie się malowanie.

- Trzeba jeszcze raz rozstawić rusztowanie. Szacujemy, że pomalowanie dobudówki na nowy kolor może się zamknąć w kwocie około 40 tys. złotych - mówi Maciej Rusek, wiceburmistrz Malborka.

Kompleksowy remont Ratusza kosztuje ok. 12 mln zł. Obejmował całościowe prace na zewnątrz i wewnątrz wraz z wyposażeniem pomieszczeń w nowe meble. W środku dobudówki powstała winda. Obok obiektu odtworzono fontannę sprzed stu lat.

Co tu będzie? W projekcie zapisano stworzenie profesjonalnej przestrzeni prób dla zespołów tanecznych, teatralnych, wokalnych, instrumentalnych działających w MCKiE, profesjonalnej przestrzeni dla samorządowego Radia Malbork, miejsca dla Uniwersytetu Trzeciego Wieku, organizacji koncertów, warsztatów edukacyjnych, w tym sekcji rycerskiej.

REKLAMA
0011567960

eprasa.pl 965ed9a07b

WARTO WIEDZIEĆ

Zmiany w systemie kaucyjnym. Bony będą ważne dłużej

Martyna Kucybała

System kaucyjny w Polsce czeka kolejna zmiana. Ministerstwo Klimatu i Środowiska chce wydłużyć oraz ujednolicić termin ważności bonów otrzymywanych po zwrocie butelek i puszek. To jednak nie wszystko.

System kaucyjny działa w Polsce od 1 października 2025 roku. Początkowo korzystało z niego niezbyt dużo osób, teraz jednak stał się bardzo popularny, a kolejki do recyklomatów to obecnie bardzo częsty widok. Do końca lipca bieżącego roku Polacy zwrócili już ponad 3 miliardy opakowań objętych kaucją.

Rośnie także liczba punktów, w których można oddać opakowania. W całej Polsce działa już ponad 60 tys. punktów zbiórki, w tym około 17,5 tys. automatów kaucyjnych.

System nie jest jednak bez wad, a wraz z nim słychać głosy niezadowolenia. Na niektóre z nich już teraz odpowiada Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które zapowiedziało zmiany. Najważniejsze dotyczyć będą bonów i ich terminu ważności.

FOT. ŁUKASZ GDAK

Rośnie także liczba punktów, w których można oddać opakowania. W całej Polsce działa już ponad 60 tys. punktów zbiórki

Bony kaucyjne będą ważne dłużej

Dużym problemem systemu kaucyjnego w obecnej formie jest krótki termin ich realizacji, który w wielu sklepach wynosi 30 dni. Teraz ma się to zmienić. Ważność bonów kaucyjnych ma zostać ustawowo wydłużona, a zasady mają być takie same niezależnie od sklepu czy operatora systemu. Konkretna długość nowego terminu nie została jeszcze jednak ustalona.

- To, nad czym się również pochylamy, to jest ważność bonu, w czasie którego można ten bon zrealizować. Chcemy ten okres wydłużyć i przede wszystkim ustandaryzować - zapowiedziała wiceministra klimatu i środowiska Anita Sowińska.

Na razie nie wiadomo, ile dokładnie będzie wynosił nowy termin ważności bonów. Ministerstwo prowadzi analizy, które mają zakończyć się we wrześniu 2026 roku. Dopiero wtedy mają zostać przedstawione szczegóły planowanych zmian.

- System kaucyjny ma działać dla ludzi, nie odwrotnie. Naszym priorytetem jest wygoda zwrotu, dalsza jawność logistyki i pełna jawność pieniędzy. To zawsze będą nasze oczekiwania względem operatorów. W ramach usprawnień będziemy chcieli ustawowo wydłużyć termin ważności bonów, by były ważne znacznie dłużej niż 30 dni - dodała Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska.

Dodatkowo ministerstwo poinformowało, że sklepy nie powinny odmawiać wypłaty kaucji. Dotyczy to również sytuacji, w której klient nie chce wykorzystać bonu podczas zakupów, lecz chce odzyskać należną mu kwotę.

System kaucyjny obejmie „małpki"?

Ministerstwo Klimatu i Środowiska rozważa również rozszerzenie systemu kaucyjnego o jednorazowe butelki szklane, w tym m.in. „małpki". Ministerstwo zapowiada rozpoczęcie prac legislacyjnych nad włączeniem tego rodzaju opakowań do systemu jesienią.

- Planujemy nowelizację ustawy ws. rozszerzenia systemu kaucyjnego o nową frakcję, czyli o szkło jednorazowe, w tym te osławione małpki. Chcemy uruchomić ten proces legislacyjny jesienią - zapowiedziała wiceminister Sowińska.

Zmiana będzie wiązała się z wieloma wyzwaniami dla sklepów, producentów i operatorów. W związku z tym resort zapowiada odpowiedni okres przejściowy, który pozwoli przygotować system do nowych zasad.

Jak działa system kaucyjny w Polsce?

Obecnie system kaucyjny obejmuje:

- jednorazowe butelki plastikowe na napoje do 3 litrów,
- metalowe puszki na napoje do 1 litra,
- szklane butelki wielokrotnego użytku do 1,5 litra.

W przypadku plastikowych butelek i puszek kaucja wynosi 50 groszy, natomiast za objęte systemem szklane butelki wielokrotnego użytku pobierana jest kaucja w wysokości 1 zł.

REKLAMA 0011571698

TOLEK®
Rehabilitacyjne Rowery Trójkołowe

Rowery mogą być z napędem elektrycznym

Rower jako wyrób medyczny jest częściowo refundowany przez Centrum Pomocy Rodzinie oraz serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

ROWERY POLECANE SĄ:
- Osobom z niedowładem nóg z napędem ręcznym
- Nieumiejącym jeździć na rowerze dwukołowym
- Osobom Starszym mniej sprawnym ruchowo
- Dzieciom
- Osobom z zachwianiem równowagi

Więcej informacji: www.rowertolek.pl
e-mail: biuro@rowertolek.pl
adres: ul. 3 Maja 2A, 87-850 Choceń k. Włocławka
tel. 54 284 65 40 Emilia | kom. 723 881 675 Michał
kom. 600 790 138 Teofil | kom. 600 467 513 Anna

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą

REKLAMA 0011569977

Krynica Morska, 24.08.2026 r.

OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA MIASTA KRYNICA MORSKA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębu geodezyjnego Krynica Morska dla karty terenu 012.KDX,

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 poz. 527 ze zm.) oraz uchwały Rady Miejskiej w Krynicy Morskiej nr LXII/507/2023 Rady Miejskiej Krynica Morska z dnia 15 listopada 2023 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębu geodezyjnego Krynica Morska dla karty terenu 012.KDX, ogłaszam rozpoczęcie konsultacji społecznych dotyczących ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w dniach od 24 sierpnia 2026 r. do 23 września 2026 r.

Na podstawie art. 8i ustawy konsultacje społeczne odbędą się w następujący sposób:

1. zbieranie uwag – w trakcie konsultacji społecznych uwagi dot. ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego można składać na piśmie do Burmistrza Krynicy Morskiej z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy. Pisma należy kierować drogą pocztową lub bezpośrednio w formie pisemnej w Urzędzie Miasta Krynica Morska, ul. Górników 15, 82-120 Krynica Morska, lub w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu na adres elektronicznej skrzynki podawczej Urzędu Miasta Krynica Morska na adres AE:PL-97982-16951-HSSSI-23 lub za pośrednictwem platformy ePUAP.
2. spotkanie otwarte – odbędzie się w dniu 3 września 2026 r. w budynku do obsługi Portu Jachtowego przy ul. Bojerowców 4 o godz. 15:30.
3. punkt konsultacyjny – w trakcie konsultacji społecznych punkt konsultacyjny będzie funkcjonował w Urzędzie Miasta Krynica Morska, ul. Górników 15, 82-120 Krynica Morska, w każdy piątek w godz. od 14:00 do 15:00 między 24 sierpnia 2026 r. a 23 września 2026 r.

Projekt planu jest dostępny w wersji papierowej w Urzędzie Miasta Krynica Morska, ul. Górników 15, 82-120 Krynica Morska, oraz w wersji elektronicznej na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krynica Morska: https://bip.krynicamorska.tv/artykul/plany-zagospodarowania-przestrzennego-w-krynicy-morskiej

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) w związku z prowadzonymi postępowaniami w sprawie strategicznych ocen oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie konsultacji społecznych dot. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego można zapoznać się z niezbędnymi dokumentacjami spraw.

Zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznych ocen oddziaływania ww. projektu planu na środowisko, mogą składać do ww. dokumentacji uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Burmistrza Krynicy Morskiej na adres Urząd Miasta Krynica Morska, ul. Górników 15, 82-120 Krynica Morska, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres mailowy um@krynicamorska.tv w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 września 2026 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Krynica Morska.

Klauzula informacyjna dot. ochrony danych osobowych znajduje się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krynica Morska.

eprasa.pl 965ed9a07b

KOMUNIKACJA

Kolej i transport drogowy w jednym miejscu. Jest porozumienie ws. nowego terminala

Oprac. Barbara Wesoła

Port Polska i władze Grudziądza podpisały list intencyjny dotyczący współpracy przy budowie terminala intermodalnego, który ma powstać w ramach Zintegrowanej Sieci Kolejowej. Obiekt ma być częścią planowanej magistrali CMK-Północ łączącej Warszawę i nowe lotnisko z Trójmiastem. Według założeń terminal połączy transport kolejowy i drogowy, a w jego sąsiedztwie powstanie strefa logistyczno-przemysłowa.

FOT. PIOTR BILSKI

W grudziądzkim inkubatorze podpisano list intencyjny na budowę „Portu Grudziądz"

Przedstawiciele Portu Polska i miasta Grudziądz podpisali w piątek list intencyjny określający zasady współpracy przy przygotowaniu budowy terminala intermodalnego.

Dokument podpisali pełnomocnik zarządu Portu Polska Rafał Garpiel oraz prezydent Grudziądza Maciej Glamowski. Porozumienie dotyczy analiz, uzgodnień i przygotowań niezbędnych do realizacji inwestycji.

Terminal przeładunkowy ma połączyć transport kolejowy i drogowy oraz pełnić funkcję podwójnego zastosowania (dual-use).

Element planowanej magistrali CMK-Północ

Inwestycja ma zostać zrealizowana w ramach Zintegrowanej Sieci Kolejowej (ZSK), czyli planu budowy i modernizacji linii kolejowych uwzględniającego ruch pasażerski i towarowy, w tym rozwój terminali intermodalnych.

Terminal w Grudziądzu ma być jednym z elementów planowanej magistrali CMK-Północ, która ma połączyć Warszawę i nowe lotnisko z Trójmiastem.

Rafał Garpiel poinformował, że przeprowadzone analizy wykazały zasadność lokalizacji terminala w Grudziądzu i potwierdziły wcześniejsze wyniki prac prowadzonych w ramach studium wykonalności przedłużenia Centralnej Magistrali Kolejowej przez lotnisko w kierunku Trójmiasta.

Dodał, że będzie to druga po linii „Y" Warszawa-Łódź-Poznań/Wrocław trasa Kolei Dużych Prędkości w Polsce, będąca częścią transeuropejskiej sieci TEN-T.

Terminal ma obsługiwać transport krajowy i międzynarodowy

Prezydent Grudziądza Maciej Glamowski wskazał, że terminal ma pełnić istotną rolę w dystrybucji ładunków do centralnej, południowej i wschodniej Polski, a także na rynki międzynarodowe. Ocenił, że inwestycja stworzy szansę rozwojową dla miasta i umocni jego pozycję na mapie transportowej kraju.

Przy wyborze lokalizacji uwzględniono m.in.:

- dostęp do infrastruktury drogowej, w tym drogi krajowej nr 55,
- położenie w pobliżu stacji Grudziądz,
- sąsiedztwo linii kolejowych nr 207 i 208.

Terminal ma zajmować około 40 ha. W jego sąsiedztwie ma powstać nowa strefa logistyczno-przemysłowa.

Skrócenie czasu podróży po realizacji CMK-Północ

Po zrealizowaniu magistrali CMK-Północ czas przejazdu z Grudziądza ma wynieść:

- do Gdańska – 40 minut
- do Poznania – 70 minut
- do Warszawy – 100 minut.

Port Polska i harmonogram inwestycji

W ramach inwestycji Port Polska ma powstać m.in. centralne lotnisko zlokalizowane pomiędzy Warszawą i Łodzią oraz sieć Kolei Dużych Prędkości.

Zgodnie z harmonogramem budowa nowego portu ma rozpocząć się w 2026 r., a oddanie go do użytku planowane jest na 2032 r. Do końca 2032 r. ma zostać uruchomiony także odcinek Kolei Dużych Prędkości między Warszawą i Łodzią o długości około 130 km. Do 2035 r. mają zostać zrealizowane odcinki z Łodzi do Poznania i Wrocławia. Pociągi na tych trasach mają poruszać się z prędkością do 320 km/h.

©℗

KURSY WALUT

23.08.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	427/435 (-)
USD	365/373 (-)
GBP	497/505 (+)
CHF	455/464 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	428/436 (-)
USD	366/375 (-)
GBP	497/506 (+)
CHF	456/465 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

dziennikbaltycki.pl

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Środa jest dla zdrowia

dziennikbaltycki.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011570706

„Przymorze"

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PRZYMORZE"
ADMINISTRACJA OSIEDLA NR 2
ul. Piastowska 90 E 80-352 Gdańsk

Ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie niżej wymienionych prac:

- Remont pokrycia dachowego
- Remont schodów wejściowych

Materiały do przetargu w cenie 50,00 zł brutto za każdy wyodrębniony zakres robót można nabyć od dnia 25.08.2026 r. w Dziale Technicznym AO-2 przy ul. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego 3 w Gdańsku (telefon 58 553-17-61; 509-667-475).

Oferta powinna zawierać:
- wypełniony formularz oferty
- wszystkie załączniki wymienione w formularzu
- potwierdzenie wpłacenia wadium w wysokości określonej instrukcją dla oferty lub 5% kwoty oferty.

Wadium można wpłacać przelewem na rachunek wskazany w formularzu oferty do dnia 7.09.2026 r.

Oferty należy składać w pokoju nr. 1 AO-2 ul. Piastowska 90E w Gdańsku do dnia 7.09.2026 r. do godziny 16.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8.08.2026 r. o godz. 10.00.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo negocjacji cen, swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

eprasa.pl 965ed9a07b

FOKUS

• **Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,54 zł za litr, benzyna 98 – 7,36 zł/l, a olej napędowy – 7,59 zł/l**

WARSZAWA

Minister od promocji i jej przygody z AI, czyli nagła dymisja pełnomocniczki

Z pomocy sztucznej inteligencji należy korzystać umiejętnie. Sprawdzać fakty, popracować nad stylistyką tekstów, które generuje. Barbara Mróz-Gorgoń najwyraźniej o tym zapomniała

Dorota Kowalska

Barbara Mróz–Gorgoń stanowisko pełnomocniczki rządu ds. promocji marki Polski zajmowała od końca lipca. W piątek złożyła rezygnację. Wszystko za sprawą raportu „Polaków portret własny".

„Szanowni Państwo, składam dymisję z funkcji Pełnomocniczki Rządu do spraw promocji marki Polski. Przy tej niewyobrażalnej skali hejtu niemożliwe jest pełnienie tak odpowiedzialnej roli. Mam nadzieję, że ważny dla Polski projekt będzie kontynuowany bez względu na trudności" – napisała na platformie X.

Dzień wcześniej Sebastian Meitz z Instytutu Sobieskiego opublikował na platformie X wpis sugerujący, że raport przygotowany pod kierownictwem Barbary Mróz–Gorgoń wygenerowała sztuczna inteligencja.

Cóż, rzeczywiście, pewne sformułowania w raporcie brzmiały dziwnie, były też błędy merytoryczne, bo przecież mamy siedmioro noblistów nie pięcioro, teza o tym, że młode pokolenie Polaków płynnie mówi po mandaryńsku była niczym nieudokumentowana, Katowice na pewno nie leżą w centralnej części kraju, o czym czytamy w dokumencie i co właściwie miało znaczyć sformułowanie o „głębokim zakorzenieniu w historii sufferingu". Takich perełek merytorycznym i stylistycznych było w raporcie znacznie więcej.

FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Barbara Mróz-Gorgoń stanowisko pełnomocniczki rządu do spraw promocji marki Polski zajmowała od lipca

Czyżby nikt tego raportu wcześniej nie przeczytał? I dlaczego prof. Barbara Mróz-Gorgoń zamiast promować markę Polska, promuje AI?

– Pracowaliśmy zgodnie z metodologią nauk społecznych, rzetelnie i bez chodzenia na skróty. Narzędzia AI wykorzystaliśmy wyłącznie do transkrypcji, podsumowania i redakcji tekstu, nie projektowały treści badawczej ani nie tworzyły wniosków. To była praca w miejscach oddających to, co naprawdę myślą Polki i Polacy. Dzięki temu, dziś razem z nami są przedsiębiorcy i organizacje pozarządowe – tłumaczyła w rozmowie z PAP sama zainteresowana, wskazana w raporcie jako kierowniczka merytoryczna projektu i autorka.

Podczas wywiadu w Polsat News Mróz-Gorgoń przyznała jednak, że raport na pewno był wspomagany sztuczną inteligencją i był efektem czegoś, co w nauce nazywa się work in progress.

– To jest taki dokument, który traktuje pracę w procesie – tłumaczyła Mróz-Gorgoń.

– Jest po dymisji i bardzo dobrze się stało – ocenił w TVN24 Bartosz Arłukowicz z KO. – Uważam, że pani minister nie do końca zrozumiała, dlaczego ją ta dymisja spotkała, czy ona ją złożyła, bo napisała w swoim oświadczeniu, że przez ten hejt ona nie może dalej pełnić funkcji – powiedział. I dodał, że „być może to jest dobry moment, żebyśmy wspólnie przyjrzeli się, w jaki sposób budowany jest taki system, że ktoś na podstawie tego typu tworzonych raportów robi karierę naukową".

Co do uwagi posła Arłukowicza, że pani minister nie do końca zrozumiała, dlaczego spotkała ją dymisja, pełna zgoda. Inni też odnieśli podobne wrażenie.

„Pani Mróz-Gorgoń pomyliła zasłużoną merytoryczną krytykę z hejtem. Nikt jej nie hejtował. Ludzie mieli trochę beki z jej anglicyzmów i opowiadania kompletnych banałów okrągłymi słowami. Ale to nie był hejt, ta pani chyba w życiu prawdziwego hejtu nie widziała, bo na LinkedInie wszyscy się tylko nawzajem poklepują po pleckach" – napisała Anna Maria Żukowska, posłanka Lewicy. I dodała, że „Oczywiście nie znalazło się miejsce dla »przepraszam«".

WARSZAWA

Lekarze ustalą powrót rannych do Polski

oprac. Karolina Wrońska

Specjaliści z Wojskowego Instytutu Medycznego - Państwowego Instytutu Badawczego udało się na Węgry, by ustalić m.in., kiedy możliwy będzie kolejny transport do Polski osób rannych w wypadku autokaru.

Jak poinformował rzecznik WIM Mariusz Gierej, zadaniem zespołu jest „specjalistyczna ocena stanu rannych i dotychczasowego przebiegu leczenia, określenie warunków ich bezpiecznego transportu, przygotowanie planu dalszego leczenia po powrocie do Polski – w tym, w przypadkach uzasadnionych klinicznie, w WIM-PIB – oraz zaplanowanie i koordynacja medyczna ich ewakuacji po osiągnięciu zdolności do transportu".

W skład zespołu weszli lekarze wojskowi ze specjalnościami – anestezjologia i intensywna terapia, medycyna ratunkowa, ortopedia i traumatologia, neurochirurgia. O wysłaniu na Węgry lekarzy jako pierwsze informowało RMF24.

POGODA

Strażacy musieli interweniować tysiące razy

oprac. Karolina Wrońska

W sobotę Państwowa Straż Pożarna odnotowała ponad 7,7 tys. interwencji związanych z przejściem frontu burzowego. Najwięcej – ponad 2,7 tys. – dotyczyło Mazowsza

Jak poinformował PAP bryg. Karol Kroć z Państwowej Straży Pożarnej, do godz. 18 strażacy odnotowali 7754 zgłoszenia – ponad 2,7 tys. na Mazowszu, przeszło 1,3 tys. w woj. warmińsko-mazurskim, powyżej 900 w kujawsko-pomorskim, ponad 800 w podlaskim i powyżej 400 w łódzkim. W pozostałych województwach było ok. kilkuset zgłoszeń. Interwencje były związane m.in. z koniecznością wypompowywania wody z piwnic, posesji i ulic, a także usuwania konarów i gałęzi.

Prewencyjnie ewakuowano 12 obozów harcerskich na terenie województw: dolnośląskiego (1), mazowieckiego (2), wielkopolskiego (2), warmińsko-mazurskiego (2), małopolskiego (1) i łódzkiego (4).

PAP

KRÓTKO

Kraków

Samochód wjechał w rodzinę na chodniku

Nadmierna prędkość była przyczyną tragicznego wypadku, do jakiego doszło w sobotę w Krakowie – wynika ze wstępnych ustaleń śledczych. 26-letni kierowca stracił panowanie nad samochodem, zjechał na chodnik i uderzył w małżeństwo z 8-miesięcznym dzieckiem w wózku. Rodzice dziecka, oboje w wieku 32 lat, zmarli w szpitalu mimo podjętych przez medyków działań. Ich dziecko walczy o życie, jest w stanie ciężkim. Kierowca auta został zatrzymany.

Pomorskie

Tragiczne zderzenie dwóch aut w Narkowach

Dwie osoby zginęły, a pięć zostało rannych po zderzeniu dwóch samochodów osobowych w miejscowości Narkowy na drodze krajowej nr 91 w woj. pomorskim. Dyżurny Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Gdańsku Rafał Taranowski poinformował PAP, że autami podróżowało siedem osób i na razie nie wiadomo dokładnie, jak doszło do wypadku. – Jedno auto zostało całkowicie rozerwane – dodał dyżurny.

Warszawa

Akcja stołecznych policjantów na lotnisku

Policjanci ze Śródmieścia zatrzymali na warszawskim lotnisku 27-letnią obywatelkę Bułgarii, która chciała uciec do Dubaju. Kobieta okradała klientów galerii handlowych w Warszawie. Według śledczych, kobieta miała dopuszczać się podobnych przestępstw także w innych miastach Polski i Europy. Usłyszała zarzuty kradzieży mienia, środków płatniczych oraz dokumentów. Grozi jej do pięciu lat pozbawienia wolności.

FOT. ANNA KACZMARZ

Każde weto prezydenckie podważa jakiś element zaufania do Polski. Jeśli my dzisiaj planujemy takie wydatki, taki deficyt (...) to chcielibyśmy wiedzieć, że nie będą one zablokowane

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl 965ed9a07b

UKRAINA

Ukraina ma dostać od Niemiec setki pocisków do Patriotów

Grzegorz Kuczyński

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ogłosił, że porozumiał się z Niemcami w sprawie dostarczenia 600 pocisków przechwytujących PAC-2, a od Francji jesienią Kijów otrzyma nowe radary dla obrony powietrznej.

– Chciałem znaleźć 300 pocisków do Patriotów w ramach pakietu zimowego. Zapotrzebowanie zgłoszone przez nasze Siły Powietrzne wynosi 360. Kiedy jednak roczna produkcja to 600 sztuk, zdobycie 360 nie jest łatwe – powiedział dziennikarzom w niedzielę, podczas obchodów Dnia Flagi Ukrainy.

– Współpracujemy z różnymi państwami nad dodatkowymi możliwościami. Bardzo chciałbym wierzyć, że uda nam się znaleźć sposób na pozyskanie niewielkiej części amerykańskich zapasów – powiedzmy 5 albo 10 proc. Jesteśmy gotowi zapłacić za te dostawy – podkreślił, cytowany przez agencję Interfax-Ukraina.

FOT. PAP/EPA/MAXYM MARUSENKO

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podczas obchodów Dnia Flagi Ukrainy w Kijowie

Pociski od Niemiec

Zełenski poinformował, że porozumiał się z kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec Friedrichem Merzem w sprawie dostarczenia 600 pocisków PAC-2 w latach 2027-2028. – PAC-2 także przechwytuje pociski balistyczne, tylko potrzeba do tego większej liczby pocisków – powiedział prezydent.

Prezydent przekazał jednocześnie, że Ukraina odnosi sukcesy w niszczeniu rosyjskich wyrzutni oraz udaremnianiu planowanych zmasowanych ataków rakietowych.

– Ze względu na wrażliwy charakter operacji nie możemy podać wielu szczegółów, ale faktem jest, że zniszczyliśmy wyrzutnię Iskander w pobliżu naszych granic. Jestem wdzięczny naszym żołnierzom, którzy prowadzą takie działania. Jest to nasza operacja polowania na rozmieszczone w pobliżu rosyjskie systemy. Kiedy mamy ograniczoną liczbę pocisków antybalistycznych, stosujemy inną, trudniejszą taktykę, którą opracowaliśmy – polujemy na położone blisko nas stanowiska, z których odpalane są pociski balistyczne – wyjaśnił.

Wsparcie z Francji

Według Zełenskiego Rosja może produkować do 1300 pocisków balistycznych rocznie, lecz obecnie wytwarza ich jedynie 600-630. – Rozumiemy, na jaką liczbę liczą od dzisiaj do końca zimy. Mogą dysponować około 100 pociskami balistycznymi miesięcznie. Obecnie jednak jeszcze nie osiągnęli takiego poziomu. Pracujemy nad osłabieniem ich przemysłu wojennego – zapewnił. Według niego należy oczekiwać, że zimą Rosja będzie ponownie atakowała przede wszystkim obiekty infrastruktury energetycznej, w szczególności w Kijowie.

Zełenski przypomniał, że w sobotę przeprowadził dwugodzinną rozmowę z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem. – Omówiliśmy różne kwestie: od rozmów pokojowych do (francusko-włoskich zestawów przeciwlotniczych) SAMP/T. Po pierwsze, oczekujemy na nowe radary dla obrony powietrznej od strony francuskiej; otrzymamy je już jesienią. Po drugie, oczekujemy na jeszcze jeden system, który powinien nadejść również jesienią, oraz na dodatkowy system – wszystko zależy od produkcji – podkreślił ukraiński prezydent.

IRAN

Irackie tankowce przeszły Cieśninę Ormuz. Czy to wpłynie na ceny ropy?

Grzgorz Kuczyński

Iran zezwolił kilku irackim tankowcom na przepłynięcie przez Cieśninę Ormuz w odpowiedzi na wielokrotne prośby ze strony Bagdadu przekazywane różnymi kanałami – poinformowała w sobotę irańska państwowa agencja informacyjna IRNA.

IRNA podała, że uzyskanie specjalnego zezwolenia dla irackich tankowców było jedną z głównych próśb Bagdadu podczas wizyty przewodniczącego irańskiego parlamentu Mohammada Baqera Ghalibafa w Iraku.

Prezydent Iraku Nizar Amedi powiedział w sobotę, że w ostatnich dniach Iran ułatwił przepływ statków przewożących iracką ropę przez cieśninę, a Bagdad omówił z irańskimi urzędnikami kwestię eksportu irackiej ropy przez Ormuz. Kwestia ta pozostaje skomplikowana – dodał, przemawiając podczas konferencji politycznej „Baghdad Dialogue".

Irak szuka dróg eksportu ropy

Irak należy do krajów najbardziej dotkniętych faktycznym zamknięciem Cieśniny Ormuz przez Iran. Ruch w cieśninie pozostaje znacznie poniżej poziomu sprzed wojny, a statki nadal narażone są na ataki w tym rejonie. Przed wybuchem wojny z Iranem Irak wydobywał około 4 milionów baryłek ropy dziennie.

Premier Iraku Ali al-Zaidi poinformował w piątek, że Bagdad pracuje nad zwiększeniem eksportu przez turecki port Ceyhan, a także nad rozpoczęciem eksportu ropy przez syryjski port Baniyas i jordański port Akaba. Dopiero wtedy Irak znacząco zwiększy dostawy „czarnego złota" na światowy rynek, co wpłynęłoby na ceny surowca. Przepuszczenie pewnej liczby tankowców – być może tylko jednorazowe – nie rozwiązuje problemu wysokich cen surowca.

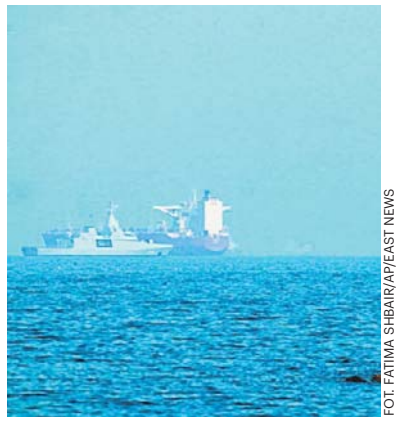

FOT. FATIMA SHBAIR/AP/EAST NEWS

Iran przepuścił przez Cieśninę Ormuz pewną liczbę tankowców z Iraku

DANIA

Dania chce ograniczyć przywileje dla uchodźców z Ukrainy

Grzegorz Kuczyński

Centrolewicowy rząd Danii przedstawił w sobotę projekt zaostrzenia przepisów dotyczących pobytu Ukraińców. Przybysze z regionów mniej dotkniętych wojną mają już nie być automatycznie traktowani jako potrzebujący schronienia uchodźcy.

Minister ds. imigracji i integracji Morten Boedskov podkreślił, że obecnie w Danii mieszka 47,6 tys. obywateli Ukrainy. „Niektóre gminy mają trudności ze znalezieniem mieszkań dla tak dużej liczby Ukraińców oraz ich integracją z duńskim społeczeństwem" – wyjaśnił Boedskov, cytowany w oświadczeniu.

Wśród innych propozycji jest wprowadzenie obowiązku pracy dla Ukraińców otrzymujących świadczenia, a także rewizja przepisów dotyczących nauki w szkołach, która dopuszcza edukację w języku angielskim lub ukraińskim, w tym zdalną.

Boedskov przypomniał, że w ostatnim czasie przepisy migracyjne dla Ukraińców zaostrzyły Norwegia i Szwajcaria. W Danii zaostrzenie przepisów krytykują mieszkający w tym kraju Ukraińcy. Cytowana przez telewizję TV 2 ukraińska nauczycielka zwróciła uwagę na bombardowania, których nie da się przewidzieć, a także traumę dzieci.

Duński parlament Folketing po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę wiosną 2022 r., zdecydowaną większością uchwalił specjalną ustawę dającą obywatelom Ukrainy prawo do czasowego pobytu w Danii na liberalnych warunkach.

INDIE

Statek zatonął w osiem minut. Poszukiwania rozbitków

Grzegorz Kuczyński

Indyjska straż przybrzeżna i marynarka wojenna prowadziły w niedzielę akcję poszukiwawczo-ratowniczą u wschodniego wybrzeża Indii. Zatonął tam statek towarowy pływający pod banderą Panamy z 24-osobową załogą.

Dwóch uratowanych chińskich marynarzy powiedziało, że statek zaczął się przechylać w piątek i zatonął w ciągu ośmiu minut, zmuszając załogę do opuszczenia statku – poinformował agencję Reuters Shyam Jagannathan, dyrektor generalny indyjskiej Administracji Morskiej.

Jagannathan powiedział, że szanse na odnalezienie ocalałych zazwyczaj gwałtownie spadają po upływie 12 godzin, ale ratownicy kontynuowali poszukiwania.

Według indyjskiej straży przybrzeżnej nadal zaginionych jest dwudziestu dwóch członków załogi statku Ocean Winner, w tym 18 obywateli Chin, trzech obywateli Mjanmy i jeden obywatel Bangladeszu. Indyjska marynarka wojenna ściśle współpracuje ze strażą przybrzeżną w celu zlokalizowania pozostałych członków załogi – poinformowała marynarka wojenna.

Według wstępnego raportu, przygotowanego przez indyjską administrację morską, statek Ocean Winner przewoził rudę żelaza do Chin po wypłynięciu w piątek ze wschodnioindyjskiego portu Paradip. Według źródeł rządowych masowiec zatonął około 240 mil morskich od portu. Przyczyna zatonięcia nie jest jeszcze znana.

eprasa.pl 965ed9a07b

PASJA

Naszywka po naszywce. Czesław Drąg kolekcjonuje mundurowe historie

Nie kupuje ich hurtowo, nie zamawia przez internet, nie zależy mu, by jak najszybciej zapełnić kolejne miejsce w kolekcji. Dla Czesława Drąga każda naszywka ma historię, a jej zdobycie jest częścią pasjonującej przygody

Wojciech Tatara

Emerytowany instruktor Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie zgromadził już kilkaset naszywek strażackich z Podkarpacia, a także oznak formacji wojskowych.

– Kolekcjonerstwo mam w naturze od dziecka. Lubię coś ciułać, zdobywać, poszukiwać. Kolekcjoner to nie jest tylko ktoś, kto zbiera. To człowiek, który chce wiedzieć coś więcej o konkretnym egzemplarzu. W moich zainteresowaniach kolekcjonerskich wiodące jest bibliofilstwo, natomiast kolekcja naszywek jest niejako kolekcją uboczną. Z czasem jednak zaczęła żyć własnym życiem – mówi Czesław Drąg.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Czesław Drąg ma duszę zbieracza. W jego kolekcji znajduje się kilkaset naszywek straży OSP z Podkarpacia

Zaczęło się od Turków

Początek pasji związany jest z wielkanocną tradycją Podkarpacia – paradami Turków. To przegląd straży wielkanocnych. W takich wydarzeniach uczestniczą strażacy ochotnicy z całego regionu i nie tylko. Podczas kolejnych przeglądów poznawał druhów.

– Zainaugurowałem tę imprezę. A że parad zrealizowaliśmy już ponad trzydzieści, miałem okazję prosić strażaków o naszywki. Tak moja kolekcja z roku na rok się zwiększała. Ponadto większość tych strażackich naszywek pochodzi z miejsc, gdzie pracowałem przy różnych wydarzeniach kulturalnych. Prosiłem: „Na pamiątkę macie mi dać". I stąd mam naszywki straży z wielu miejscowości – opowiada kolekcjoner.

Niektóre mają herby konkretnych miejscowości, inne charakterystyczne symbole związane z daną OSP. Inne ciekawe są ze względu na nazwę.

– Na Podkarpaciu są piękne nazwy miejscowości: Wielkie Oczy, Lisie Jamy, Zmysłówka, Boguchwała, Zabajka koło Głogowa. Te historie miejscowości mnie interesowały, czasami dociekałem, skąd się wzięła dana nazwa. Na mojej liście jest też Jata w gminie Jeżowe, już wkrótce będę miał od nich naszywkę. Kolekcja to rzecz, którą traktuję jako pamiątkę, może kiedyś dla wnuków – mówi pan Czesław.

Wśród szczególnie trudnych do zdobycia okazów wymienia Lutoryż, czyli miejscowość położoną niemal po sąsiedzku.

Bliskość nie zawsze ułatwia kolekcjonerowi zadanie.

– Na naszywkę z Lutowisk w Bieszczadach czekam już długo. Mam tam znajomych, dyrektora, leśniczego. Obiecują, więc wierzę, że w końcu przyjdzie. Za niektóre trzeba było dać coś w zamian, bo mam również naszywki zapasowe do wymiany – przyznaje.

Jedną z ostatnich naszywek, jaka za pośrednictwem „Nowin" trafiła do kolekcji pana Czesława, jest ta z symbolem OSP Bzianka, obchodzącej w tym roku jubileusz 100-lecia.

Nie liczba, ale historia

Czesław Drąg nie chce zdobywać naszywek w sposób masowy. W jego kolekcjonowaniu najważniejsza jest droga, którą pokonuje konkretny przedmiot.

– Gdyby mi ktoś dał naraz sto sztuk, to ja tak nie chcę. To ma kapać. Po trzy, cztery w miesiącu. Wtedy jest w tym urok. To musi być ciułane, musi być zbierane – podkreśla.

Kolekcjoner preferuje bezpośredni kontakt z jednostkami i ich przedstawicielami. Czasami pomaga znajomość z dawnych lat, wcześniejsza współpraca przy wydarzeniach kulturalnych.

– Nie chcę załatwiać tego masowo przez internet. To byłoby zaprzeczeniem istoty kolekcji i mojej przygody. Tym bardziej, że jest to przygoda nieszkodliwa, niekosztowna, przede wszystkim ma bawić. Jeżeli gdzieś znam byłych dyrektorów, kolegów czy znajomych, łatwiej ich zagadać. Za niektóre naszywki proponuję broszurę, książkę, jakieś wydawnictwo czy widokówki. I wtedy nie chodzi tylko o samą naszywkę. Jest spotkanie, rozmowa, wspomnienia – opowiada nasz bohater.

Kolekcja jest przede wszystkim podkarpacka. Drąg zdaje sobie sprawę, że próba zebrania wszystkich naszywek strażackich w Polsce byłaby praktycznie niemożliwa.

– Podkarpacie jest dla mnie naturalnym ograniczeniem. Gdybym chciał zbierać wszystko, to bym nie bardzo miał gdzie trzymać, ponieważ w kraju jednostek OSP są tysiące. Powiat rzeszowski ma dwanaście gmin i naszywki zebrałem prawie w komplecie. Tarnobrzeski powiat mam słabiej opanowany, więc jest jeszcze co robić – uśmiecha się kolekcjoner.

Mundurowe kolory

W kolekcji znajdują się nie tylko naszywki strażackie. Czesław Drąg interesuje się także odznakami formacji wojskowych. Potrafi rozpoznać ich przeznaczenie i powiedzieć, z jakim rodzajem wojsk są związane. Gdy go odwiedzamy, naszywki wojskowe są ułożone według formacji, zaś strażackie znajdują się w specjalnych gablotach, a część z nich ułożona jest na dużym stole.

Wśród wojskowych naszywek dominują polskie. Są znaki związane z lotnictwem, wojskami lądowymi i marynarką. Można również spotkać pojedynczą naszywkę ukraińską, kilka amerykańskich. Jak podkreśla, współczesne naszywki są przede wszystkim ozdobą munduru i praktycznym oznaczeniem formacji.

– W tej chwili technika rzepów sprawia, że naszywki można w jednej chwili przyczepić, nie trzeba ich już przyszywać. Dla mnie one są czymś więcej, bo można przy okazji dowiedzieć się, czego dotyczą i skąd pochodzą. Mają długą tradycję wojskową. Kojarzone są z oznaczeniami używanymi przez jednostki uczestniczące w działaniach podczas II wojny światowej. Były polskie naszywki, były oznaczenia lotników, armii Sikorskiego czy Andersa. W ten sposób żołnierze wyróżniali się podczas wojennych działań – tłumaczy.

Strażacy to także kultura

Zainteresowanie Czesława Drąga strażackimi naszywkami nie jest przypadkowe. Przez lata, pracując w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie, związany był z kulturą. W działalności ochotniczych straży pożarnych dostrzega nie tylko ich podstawową rolę, ale także ogromny wkład w życie kulturalne miejscowości. Szczególne miejsce w jego opowieści zajmuje Grodzisko Dolne, które określa jako „matecznik Turków". To właśnie tam funkcjonuje kilka oddziałów straży wielkanocnych. – Strażacy, fajermani OSP są najstarszą organizacją na polskiej wsi. Znacznie później pojawiły się koła gospodyń wiejskich. Najpierw był sztandar, a dopiero później pojawiły się te naszywki. Strażacy są dla mnie szczególnie bliscy. Robią bardzo dużo dobrego dla kultury. Jest mnóstwo orkiestr dętych, chórów, zespołów kabaretowych, śpiewaczych, które mają swój organ założycielski w OSP. Żeby zebrać czterdziestu dwóch ludzi, w tym młodzież, ubrać ich w mundury, kupić instrumenty i zrobić próby, trzeba wykonać ogromną pracę. Orkiestry dęte są domeną straży pożarnych na naszym terenie, nie tylko GOK-ów, ale przede wszystkim remiz i OSP – opowiada emerytowany instruktor WDK.

Kolekcja wciąż rośnie

Mimo że zbiór liczy już kilkaset naszywek, Czesław Drąg nie zamierza kończyć kolekcjonerskiej przygody. Czeka na obiecane naszywki z Lutowisk, Jaty, Zabajki i z gminy Harasiuki. Każda nowa naszywka oznacza kolejną rozmowę, spotkanie i historię.

– Około sześciu naszywek lada dzień powinno do mnie spłynąć, po niektóre sam jadę. I to jest sympatyczne spotkanie. Można ze starymi druhami pogadać. To jest najważniejsze. Nie chodzi o to, żeby mieć wszystko natychmiast. Chodzi o przygodę, o ludzi, o rozmowę i o to, że za każdym małym kawałkiem materiału stoi konkretna miejscowość, jednostka i historia – podkreśla zbieracz z Boguchwały.

Dla niego naszywki są więc czymś znacznie więcej niż kawałkami materiału przyszytymi do munduru. To małe znaki wielkich lokalnych historii – jednostek, strażaków, żołnierzy i miejscowości, które dzięki kolekcjonerskiej pasji mogą zostać zachowane na dłużej.

Czesław Drąg ma również bogatą kolekcję widokówek z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Posiada chyba największy zbiór w Polsce, liczący kilkaset egzemplarzy „Pana Tadeusza", wydanych m.in. w języku hebrajskim, francuskim, koreańskim, łacińskim czy esperanto.

©℗

eprasa.pl 965ed9a07b

REKLAMA 0011571781

RPP.6721.66.2026.MB Rumia, dnia 24.08.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA RUMI
O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH
zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
w rejonie **- ul. Sienkiewicza i ul. Okrężnej dla terenów C03.KD-D, C4.MN,U1 oraz C3.UP.**

Na podstawie art. 17 pkt 11, oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538, ze zm.) w związku z art.67 ust. 3 pkt 4 o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023 poz. 1688 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych:

- **Projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Sienkiewicza i ul. Okrężnej dla terenów C03.KD-D, C4.MN,U1 oraz C3.UP**

dostępnego od **1.10.2026 r:**

1. w siedzibie Urzędu Miasta Rumi przy ul. Sobieskiego 7, pok. 200
2. na stronie Biuletynu Informacji Publicznej miasta Rumi w zakładce: Strona główna - Planowanie przestrzenne - Sporządzane Plany Zagospodarowania Przestrzennego - Konsultacje społeczne
3. w Rejestrze Urbanistycznym

Konsultacje społeczne prowadzone będą w formie: zbierania uwag, otwartego spotkania oraz dyżurów projektanta **w terminie od dnia 1 października 2026 r. do dnia 2 listopada 2026 r.**

Uwagi do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania oraz prognozy oddziaływania na środowisko składa się do Burmistrza Miasta Rumi na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zgodnym ze wzorem określonym w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnego:

1. na stronie internetowej:
   Strona główna - Jak załatwić sprawę w urzędzie - Druki - Wydział Urbanistyki i Architektury - Formularz (pkt 9)
2. w Urzędzie Miasta Rumi, ul. Sobieskiego 7, pok. 200.

Uwagi można składać:

1. w postaci papierowej, na adres Urzędu Miasta Rumi, ul. Sobieskiego 7 , 84-230 Rumia,
2. w postaci elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres urzad@rumia.pl przez platformę ePUAP albo za pomocą e-Doręczeń.

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, odbędzie się w Urzędzie Miasta Rumi przy ul. Sobieskiego 7 w sali posiedzeń nr 100 **w dniu 15 września 2026 r. w godz. 15:30 - 17.00.**

Dyżury projektanta odbędą się w Urzędzie Miasta Rumi, ul. Sobieskiego 7, sala nr 200 w dniach:

1. 1 października 2026 r., w godz. od 15.30 do 17.00,
2. 8 października 2026 r., w godz. od 15.30 do 17.00,
3. 22 października 2026 r., w godz. od 15.30 do 17.00.

REKLAMA 0011570598

INFORMACJA
WÓJTA GMINY SZEMUD

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) Wójt Gminy Szemud informuje, że w dniu 18 sierpnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Szemudzie, ul. Samorządowa 1, wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia z zasobu nieruchomości Gminy Szemud stanowiący załącznik nr 1 do zarządzenia Wójta Gminy Szemud nr 509/VI/2026 z dnia 18 sierpnia 2026 r. Zgodnie z tym wykazem do zbycia przeznaczone zostają:

- działka nr 242/10, obręb Łebno, Gmina Szemud, o powierzchni 0,1300 ha, KW nr GD1W/00034242/2 - sprzedaż gruntu w trybie ustnego przetargu nieograniczonego, zgodnie z uchwałą Rady Gminy Szemud nr VII/84/2019 z dnia 27 maja 2019 r.
- działka nr 90/6, obręb Kamień, Gmina Szemud, o powierzchni 0,1767 ha, KW nr GD1W/00107849/0 - sprzedaż gruntu w trybie ustnego przetargu nieograniczonego, zgodnie z uchwałą Rady Gminy Szemud nr VII/84/2019 z dnia 27 maja 2019 r.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r. poz. 399), tzn. które spełniają jeden z warunków:

- ➢ przysługują im roszczenia o nabycie tych nieruchomości z mocy ww. ustawy lub odrębnych przepisów,
- ➢ są poprzednimi właścicielami zbywanych nieruchomości pozbawionymi prawa ich własności przed dniem 5 grudnia 1990 r. albo spadkobiercami poprzednich właścicieli,

powinny złożyć wniosek o nabycie ww. nieruchomości w Urzędzie Gminy w Szemudzie w terminie do 30 września 2026 r.

Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Szemudzie, ul. Samorządowa 1, pokój nr 107, tel. (58) 739-78-34.

Wójt Gminy Szemud
Ryszard Kalkowski

REKLAMA 0011564445

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Łęczyce

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu geodezyjnego Pużyce, gmina Łęczyce wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zmianami) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670), a także w związku z Uchwałą Nr XIX/66/2025 Rady Gminy Łęczyce z dnia 8 września 2025 r., zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w dniach od 24 sierpnia 2026 r. do 22 września 2026 r.** i obejmują:

1) **zbieranie uwag** w terminie **od dnia 24 sierpnia 2026 r. do dnia 22 września 2026 r.**
   Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma, dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego na stronie internetowej https://bip.leczyce.pl w zakładce druki i formularze do pobrania.
   Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, na wyżej wskazanym formularzu, na adres Urzędu Gminy Łęczyce, ul. Długa 53, 84-218 Łęczyce, w postaci elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@leczyce.pl oraz za pomocą e-Doręczeń: AE:PL-43097-61199-SRATR-13
   Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;
2) **prowadzenie punktu konsultacyjnego**, w dniu **7 września 2026 r.**, w siedzibie Urzędu Gminy Łęczyce, ul. Długa 53, 84-218 Łęczyce, w godzinach od 17.00 do 18.00;
3) **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w dniu **10 września 2026 r.**, w siedzibie Urzędu Gminy Łęczyce, ul. Długa 53, 84-218 Łęczyce, o godzinie 15:30.

Z projektem planu miejscowego, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Łęczyce, w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Łęczyce pod adresem https://bip.leczyce.pl w zakładce miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego gminy Łęczyce.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Łęczyce, ul. Długa 53, 84-218 Łęczyce, oraz składać uwagi do ww. postępowania.

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowiska należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres Urzędu Gminy Łęczyce, ul. Długa 53, 84-218 Łęczyce, lub gospodarka.przestrzenna@leczyce.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **22 września 2026 r.**

Przedłożone uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Wójta Gminy Łęczyce. Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostają bez rozpatrzenia.

Z-ca Wójta Gminy Łęczyce
Damian Banasiak

Zgodnie z artykułem 13 i 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Wójt Gminy spełnia obowiązek informacyjny przekazując Państwu poniższe dane:
Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Łęczyce reprezentowana przez Wójta Gminy, ul. Długa 53, 84-218 Łęczyce, tel.: 58 678 92 14, fax: 58 678 91 25, e-mail: sekretariat@leczyce.pl Dane kontaktowe do Inspektora Ochrony Danych: e-mail: iodo@leczyce.pl. Celem przetwarzania danych jaki realizuje Administrator jest opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Odbiorcami, którym możemy udostępnić Państwa dane osobowe, są podmioty zapewniające oprogramowanie przetwarzające dane. Dane nie będą przekazywane do Państw trzecich. Dane osobowe będą przetwarzane przez okres obowiązywania planu. Państwa dane osobowe są przetwarzane na podstawie przepisów prawa, które określają ustawy: z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Jednocześnie posiadają Państwo możliwość dostępu i aktualizacji podanych danych i prawo do żądania usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Z przysługujących praw mogą Państwo skorzystać kontaktując się przez podane wyżej dane. Przysługuje Państwu prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Podanie danych jest dobrowolne, jednak niezbędne do zrealizowania celu. W ramach realizowanego przetwarzania nie występuje profilowanie.

eprasa.pl 965ed9a07b

PROGRAMOWO

G. 14:10

Dowody zbrodni

AXN

Serial przedstawia kulisy pracy wydziału zabójstw z Filadelfii, który zajmuje się rozwiązywaniem niewyjaśnionych zagadek z przeszłości – tak zwanych „zimnych spraw" (ang. „cold cases"). Zespół doświadczonych detektywów prowadzi śledztwa w sprawach, które kiedyś zostały uznane za zamknięte, bo czasami wystarczy jeden nowy dowód, aby zająć się sprawą zapomnianą przez kilka, a nawet dziesiątki lat. Jedyna kobieta detektyw w filadelfijskiej ekipie dochodzeniowej, Lilly Rush (Kathryn Morris), łączy intuicję z technologią, by przywrócić sprawiedliwość ofiarom. Czwarty sezon rozpoczyna się od tragicznej sprawy. W 1995 roku dwaj nastolatkowie zaczęli strzelać do postronnych osób w sklepie, a potem popełnili samobójstwo. Zespół Lilly postanawia ponownie otworzyć sprawę, gdy pojawia się dowód wskazujący istnienie trzeciego napastnika.

G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Antonito duszą i ciałem poświęca się promocji swojego wynalazku. Jego uwagę i całą energię pochłania próba wypromowania nowego rozwiązania. Niestety – nie wszyscy członkowie najbliższej rodziny są z tego powodu zadowoleni. Jego ojciec martwi się, że syn zaniedbuje rodzinny interes. Zdaniem seniora rodu może to mieć jedynie opłakane skutki...
W międzyczasie z Londynu wraca Celia. Przyjaciółki przekazują jej świeże i zaległe plotki. A jest co opowiadać! Z kolei pułkownik Valverde przestaje grzeszyć uporem i zaczyna korzystać z pomocy profesjonalnego instruktora dla ociemniałych – don Javiera Abascala. U jego boku uczy się „widzieć" świat na nowo. Prokurator prosi Silvię, by zeznawała w procesie przeciwko mężczyźnie, który ją porwał. Flora chce zmusić El Peńę, by uczestniczył wraz z nią w konkursie zakochanych par.

G. 17:30

POGRANICZE W OGNIU

Kino Polska

Niemiecki Poznań 1917. Konspirującej grupie harcerzy przewodzą Czarek Adamski (filmowy debiut Cezarego Pazury) i i pochodzący z polsko–niemieckiej rodziny Franek Relke (Olaf Lubaszenko). Obaj podkochują się w Dorocie, która dla pracy w konspiracji zaniedbuje wbrew ojcu talent pianistki. Franka odwiedza Leuben, dowódca jego poległego ojca. Według matki ojciec został wcielony do niemieckiego wojska wbrew swojej woli, Leuben zaś twierdzi, że ojciec Franka był niemieckim bohaterem – dostał Żelazny Krzyż. Opuszczony przez pluton złożony z Polaków, sam jeden bronił punktu strategicznego, nim zginął. Leuben przekazuje Frankowi zegarek ojca i jego przesłanie, aby „Franz" znalazł właściwą drogę. Franek uchyla się od najbliższej akcji. Powołany do wojska, żegna nieświadomych niczego przyjaciół. Serial był kręcony w latach 1988-1991. Pierwszych 10 odcinków zrealizowano w 1988, a po pewnej zwłoce następnych 14. Zdjęcia zrealizowano w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Toruniu, Poznaniu, Pabianicach, Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

G. 10:35

Diabli nadali

FX Comedy

Serial przedstawia perypetie młodego małżeństwa, Douga i Carrie. Atrakcyjna i inteligentna Carrie jest przeciwieństwem męża. Sam Doug Heffernan nie ma powodów do narzekania: ma stabilną pracę w firmie kurierskiej, piękną żonę za którą niejeden się ogląda na ulicy, duży telewizor i przyjaciół, z którymi może przed nim zasiadać... oraz swojego teścia, który mieszka w ich piwnicy. W każdym odcinku zobaczymy, jak radzi sobie z wyzwaniami losu.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Halil odwozi Pinar do szkoły i dowiaduje się, że ojciec bije Deniza i jego matkę. Burak i Yasemin kontynuują grę w jedno zdanie. Ezgi nie przestaje nękać Yasemin. Halil spotyka się z Remzim w sprawie Tahsina, ale nie dostaje żadnych konkretnych informacji. Kerem zaprasza Yasemin na obiad.

G. 14:30

Wszyscy kochają Raymonda

FX Comedy

Serial komediowy, który ukazuje codzienne perypetie odnoszącego sukcesy dziennikarza sportowego oraz jego dysfunkcyjnej rodziny. W 1. odcinku 4. sezonu Debra denerwuje się, widząc beztroską reakcję Raya na wieść o tym, że jej przyjaciółka powiększyła sobie piersi. Postanawia sprawdzić co Ray naprawdę myśli na temat jej obecnego wyglądu.

eprasa.pl 965ed9a07b

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Lechia z wygraną od ponad czterech lat. Bohaterem był Artur Szach
str. 14

LEKKOATLETYKA

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Wywiad Swobody w tle Diamentowej Ligi: Nikt mi tego nie zniszczy
str. 17

PIŁKA NOŻNA

Arka znowu przegrała na wyjeździe. To druga porażka z rzędu żółto-niebieskich poza Gdynią
str. 19

Tomas Bobcek będzie grać we Włoszech, jeśli na finiszu rozmów nic nagłego się nie wydarzy

FOT. JAKUB STEINBORN

Lechia Gdańsk zarobi fortunę. Tomas Bobcek jest coraz bliżej przejścia do Frosinone. To będzie rekord transferowy w historii klubu
str. 14

eprasa.pl 965ed9a07b

PIŁKA NOŻNA

Lechia ma sprzedać Tomasa Bobcka do Frosinone

Paweł Stankiewicz

Lechia nadal będzie aktywna na rynku transferowym. Zarówno jeśli chodzi o pozyskanie zawodników, jak i sprzedaż. W kluczowych ligach Europy okno zamyka się z końcem sierpnia lub 1 września, a w Polsce 9 września.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Tomas Bobcek jest bliski transferu do Włoch

Oczywiście najwięcej mówi się o transferze Tomasa Bobcka, bo w Lechii mocno liczą na duży zarobek. Już w czerwcu pojawiały się oferty z Turcji, a potem z Niemiec - głównie z HSV Hamburg. Prezes Paolo Urfer wszystkie odrzucał i czekał.

Teraz znowu pojawiają się sygnały z Turcji czy Francji, ale król strzelców PKO Ekstraklasy z poprzedniego sezonu jest bardzo blisko transferu do Włoch. Jest bardzo konkretna i wysoka oferta z Frosinone. Jak informuje portal Meczyki pierwsza została odrzucona przez Urfera, ale ostatecznie strony doszły do porozumienia i Bobcek zagra w Italii. Nieoficjalnie mówi się, że zostały tylko testy medyczne.

Finalizacji transferu można spodziewać się bardzo szybko Frosinone grające w Serie A ma nowego właściciela w postaci amerykańskiego funduszu Clara Vista, a kwota transferu ma zakręcić się około 10 milionów euro. 25 procent Lechia będzie musiała oddać poprzedniemu klubowi Bobcka, słowackiemu MFK Rużomberok. To jednak oznacza, że Lechia pobije rekord transferowy w historii klubu.

Ta długie rozmowy wynikały z tego, że prezes Paolo Urfer to bardzo twardy negocjator. Nikt w klubie z Gdańska nie wyobraża sobie takiej sytuacji, żeby do końca sierpnia transfer Bobcka nie został zrealizowany, ale Lechia chce sprzewdać swoją gwiazdę tylko bardzo drogo. Bobcek to król strzelców PKO Ekstraklasy z poprzedniego sezonu, a koroną wywalczył strzelając 20 goli. Niestety, to nie uchroniło biało-zielonych przed spadkiem do Betclic 1 Ligi.

Lechia wciąż liczy na to, że do końca okna transferowego zdoła sprzedać Iwana Żelizkę, Bohdana Wjunnyka oraz Rifeta Kapicia. Bohdan Wjunnyk nie dogadał się z Koroną Kielce, bo chce iść do Legii Warszawa, ale klub ze stolicy musi najpierw złożyć dobrą ofertę. Bo z Koroną klub z Gdańska był dogadany i miał zarobić na transferze 700 tysięcy euro, a z bonusami około miliona.

W najbliższych dniach do zespołu biało-zielonych mają dołączyć nowi piłkarze. Wśród nich mają być środkowy obrońca, środkowy pomocnik oraz napastnik. Być może uda się wzmocnić zespół przed meczem z Polonią w Warszawie.

- Potrzebujemy trzech piłkarzy do gry. Zarząd klubu nad tym pracuje. W czwartek rozmawiałem z potencjalnym nowym napastnikiem. Powiedziałem mu, jakie mam oczekiwania i w jaki sposób chcemy grać w piłkę. To zawodnik prezentujący wysoki poziom. Nie wiem czy ostatecznie do nas trafi, bo gramy w pierwszej lidze i musimy być cierpliwi. Jestem przekonany, że ci, którzy do nas przyjdą, podniosą jakość zespołu. Mamy w klubie bardzo dobrego skauta, Roberta Tarkę, który wykonuje świetną pracę. Oczywiście wolelibyśmy, żeby nowi zawodnicy trafili do nas jeszcze przed rozpoczęciem sezonu, ale klub cały czas pracuje nad wzmocnieniami na trzy pozycje - powiedział Władysław Łupaszko, trener Lechii.

PIŁKA NOŻNA

Szach i mat. Lechia po golu debiutanta wreszcie zwycięska w tym sezonie

Paweł Stankiewicz

Lechia Gdańsk wygrała pierwszy mecz ligowy od ponad czterech miesięcy. Pierwszego gola w biało-zielonych barwach strzelił Artur Szach.

LECHIA GDAŃSK - POGOŃ SIEDLCE 1:0 (0:0)
Bramka: 1:0 Artur Szach (51)
Lechia: Weirauch - Kopasek, Madej, Beskorowajnyj, Małow - Mena, Neugebauer, Wójtowicz, Dodaj (86 Sinkiewicz) - Adkonis (69 Głogowski), Szach (79 Bambecki)
Pogoń: Lemanowicz - Barczak, Kendzia, Szur, Miś 67 min. - Dzięcioł (58 Kizyma), Poczobut - Kobusiński (58 Zielonka), Szuprytowski (70 Jakubik), Demianiuk (46 Marzec) - Rosołek (86 Klimek)
Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn)
Widzów: 6620

Dojście nowych zawodników sprawia, że drużyna Lechii nabiera coraz lepszych kształtów. Oczywiście nie można powiedzieć, że sytuacja jest optymalna, ale po pierwsze skład jest silniejszy niż na inaugurację, gdzie grali głównie juniorzy, a po drugie to nie koniec wzmocnień w zespole biało-zielonych. Teraz z juniorów w składzie został tylko Wojciech Madej.

Kolejnymi debiutantami w zespole byli środkowy obrońca Danyło Beskorowajnyj oraz skrzydłowy Kevin Dodaj. W pierwszym składzie pojawił się też Artur Szach, który debiut zaliczył w Chorzowie w meczu z Ruchem wchodząc na boisko z ławki rezerwowych. To piłkarze jakościowi, choć na pewno potrzebują czasu, żeby się zagrać z kolegami z zespołu. Widać też jakie umiejętności ma Szach i ten piłkarz na pewno będzie wzmocnieniem dla biało-zielonych. W tym meczu był ustawiony w ataku wraz z Jakubem Adkonisem, ale na pewno drużynie prowadzonej przez trenera Władysława Łupaszki brakowało w polu karnym klasycznego napastnika.

Być może ta sytuacja zmieni się już w najbliższym tygodniu. Jeszcze przed meczem z Pogonią miał w Gdańsku pojawić się nowy zawodnik, ale ostatecznie tak się nie stało. Jednak jak usłyszeliśmy po weekendzie można spodziewać się kolejnych wzmocnień składu Lechii. Do końca zbliża się okno transferowe w najsilniejszych ligach Europy, więc można spodziewać się też transferu Tomasa Bobcka. Dziś najwięcej mówi się o ofertach z Włoch, Francji i Turcji. Bohdan Wjunnyk nie dogadał się z Koroną Kielce, bo chce iść do Legii Warszawa, ale klub ze stolicy musi najpierw złożyć dobrą ofertę. Na odejście z Lechii wciąż czekają także Iwan Żelizko oraz Rifet Kapić.

Mecz z Pogonią zaczął się od upamiętnienia zmarłego Mateusza Bąka, legendy Lechii Gdańsk. Była minuta ciszy, a potem skandowanie „Mateusz Bączek". W 24 minucie kibice biało-zielonych odpalili race ustawiając się w kształcie krzyża, a do tego zaprezentowali numer 24, z którym grał Bąk. Numer został zastrzeżony przez Lechię.

Jeśli chodzi o sam mecz to Lechia miała dużą przewagę, ale brakowało wykończenia. Okazje mieli Jakub Adkonis, Camilo Mena czy Artur Szach, ale piłka nie chciała wpaść do bramki. Goście głównie się bronili, ale jak przeprowadzili akcję, to byli bardzo blisko zdobycia bramki. Przed szansą stanął Maciej Rosołek, który strzelił w poprzeczkę.

Decydująca akcja meczu miała miejsce w 51 minucie. Szybką akcję Lechii wyprowadził Artur Szach i zakończył ją celnym strzałem przy bliższym słupku. To był szach i jednocześnie mat zadany drużynie Pogoni, bo więcej goli w tym meczu już nie było. Goście z Siedlec kończyli mecz w osłabieniu, bowiem w 67 minucie czerwoną kartką, za dwie żółte, ukarany został Krystian Miś. Nic już się nie zmieniło i Lechia zasłużenie zdobyła komplet punktów

- To był bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu. Oddaliśmy dużo strzałów, było sporo konkretów z naszej strony i dużo pressingu. Myślę, że to zwycięstwo może nas popchnąć do przodu. Popełniliśmy kilka błędów, ale to normalne. Bardzo chcemy dawać naszym kibicom radość i sprawić, żeby ludzie chcieli przychodzić na nasze mecze - powiedział Władysław Łupaszko, trener biało-zielonych.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Artur Szach (z lewej) strzelił gola, a Kevin Dodaj zaliczył asystę

eprasa.pl 965ed9a07b

PKO EKSTRAKLASA

Walka o życie na trybunach. Wieczysta zwalnia trenera

Najwięcej emocji i szalonego futbolu dostarczył hit soboty - spotkanie pomiędzy beniaminkiem Śląskiem Wrocław a Widzewem Łódź

Jakub Jabłoński

We wszystkich sobotnich meczach 5. kolejki PKO Ekstraklasy padły remisy. Nie oznacza to, że nie przyniosły one emocji. Najwięcej dostarczyło spotkanie Śląska z Widzewem, gdzie w sumie padło 6 goli, a piłkarze obu ekip dali kosmiczne widowisko. Niestety, mieliśmy też przykre incydenty na pozostałych stadionach.

5. kolejkę PKO Ekstraklasy rozpoczęliśmy od pierwszych derbów Krakowa. Przy Kałuży doszło do historycznego pojedynku między dwoma z trzech krakowskich przedstawicieli w tym sezonie. Cracovia podjęła Wieczystą.

No i to nie był spacerek dla podopiecznych Bartosza Grzelaka. Dwukrotnie musieli gonić rywala zza miedzy, grającego po drugiej stronie Błoni na stadionie Wisły Kraków. W pierwszej połowie wynik otworzył wracający do Polski Mateusz Wieteska, który zdobył swoją premierową bramkę w drużynie beniaminka, a następnie Lisandro Semedo po rzucie karnym podyktowanym za bezmyślny faul w szesnastce byłego reprezentanta Polski Mateusza Klicha. W obu przypadkach Pasy bardzo szybko odpowiadały - Mauro Perković przed przerwą, natomiast Ajdin Hasić w drugiej połowie popisał się dubletem. Bośniak przepięknym trafieniem z dystansu przesądził o zwycięstwie chwilę przed końcowym gwizdkiem sędziego Szymona Marciniaka.

Szefowie ambitnego beniaminka najwyraźniej nie mogli pogodzić się z trzecią porażką (po meczach z Radomiakiem i Lechem) w debiutanckim sezonie. Właściciel Wieczystej Wojciech Kwiecień oraz dyrektor sportowy i wiceprezes Sławomir Peszko podjęli dzień później kontrowersyjną decyzję o zwolnieniu Kazimierza Moskala.

FOT. PAP/PRZEMYSŁAW KAROLCZUK

Angel Baena mija Grzegorza Tomasiewicza i Irodotosa Christodoulou

Piłkarską sobotę zaczęliśmy w Kielcach, gdzie Korona zremisowała z Motorem po golach napastników. Mariusz Stępiński oraz Karol Czubak dali sobie po razie. Więcej emocji przyniósł kolejny zaplanowany mecz. Piasta z Legią. I niekoniecznie tych pozytywnych. W drugiej połowie zasłabł kibic na trybunach przy wyniku 1:0 dla przyjezdnych oraz golu Łukasza Zjawińskiego. Z powodu przedłużającej się reanimacji fana piłkarze zeszli z boiska. Po ponad 40 minutach zawodnicy obu ekip wrócili na murawę. Fana udało się uratować i bezpiecznie przetransportować do szpitala. Po nieprzewidzianej przerwie lepiej zaprezentowali się gospodarze, którzy wyrównali stan rywalizacji za sprawą gola Leandro Sanki w ostatniej akcji meczu, wykorzystując błąd Rafała Augustyniaka.

Najwięcej sportowych emocji i szalonego futbolu dostarczył ostatni mecz - hit soboty. Spotkanie pomiędzy beniaminkiem Śląskiem Wrocław a Widzewem Łódź. Obie drużyny walczyły o drugie zwycięstwo. Łodzianie dwukrotnie byli bliżsi tego celu, obejmując dwubramkowe prowadzenie, mimo gry w osłabieniu po czerwonej kartce Przemysława Wiśniewskiego już od 7 minuty. W końcówce beniaminek wziął się do roboty. Kapitalny mecz zagrał kapitan Piotr Samiec-Talar, dzięki któremu byli w stanie wyrównać. Czym PKO Ekstraklasa byłaby bez kontrowersji? Właśnie niczym - i dlatego ich też nie zabrakło, kiedy w ostatnich minutach faulowany był Emil Kornvig, a Widzewowi należał się rzut karny. Sędzia Marcin Kochanek jedynie zagwizdał po raz ostatni.

5. KOLEJKA EKSTRAKLASY

CRACOVIA - WIECZYSTA KRAKÓW 3:2
Bramki: Perković 45, Hasić 78, 90+4 - Wieteska 23, Semedo 53

KORONA KIELCE - MOTOR LUBLIN 1:1
Bramki: Stępiński 19 - Czubak 30

PIAST GLIWICE - LEGIA WARSZAWA 1:1
Bramki: Sanca 90+5 - Zjawiński 7

ŚLĄSK WROCŁAW - WIDZEW ŁÓDŹ 3:3
Bramki: Kapuadi 47 (samob.), Banaszak 78, Shabani 89 - Garcia 15, Alvarez 36, Baena Perez 63

RADOMIAK RADOM - ZAGŁĘBIE LUBIN 0:0

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - GÓRNIK ZABRZE
MECZ PRZEŁOŻONY

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	5	11	11-3
2. Górnik Zabrze	3	9	7-3
3. Cracovia	5	8	5-5
4. Lech Poznań	3	7	5-1
5. Zagłębie Lubin	4	7	5-4
6. Pogoń Szczecin	3	6	5-2
7. Widzew Łódź	5	6	8-7
8. Wisła Kraków	4	6	8-8
9. Jagiellonia Białystok	3	6	3-3
10. Korona Kielce	4	5	4-4
11. Śląsk Wrocław	5	5	7-8
12. Motor Lublin	5	5	6-8
13. Wisła Płock	3	4	3-3
14. Piast Gliwice	5	4	8-13
15. Radomiak Radom	5	4	4-12
16. GKS Katowice	3	3	4-4
17. Wieczysta Kraków	4	3	8-10
18. Raków Częstochowa	3	0	3-6

Program 6. kolejki:

Piątek, 28.08
Wisła Płock - Korona Kielce (godz. 18.00)
Legia Warszawa - Śląsk Wrocław (godz. 20.30)

Sobota, 29.08
Radomiak Radom - Cracovia (godz. 12.15)
Motor Lublin - Piast Gliwice (godz. 14.45)
Wisła Kraków - Wieczysta Kraków (godz. 17.30)
Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin (godz. 20.15)

Niedziela, 30.08
Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45)
Górnik Zabrze - GKS Katowice (godz. 17.30)
Widzew Łódź - Lech Poznań (godz. 20.15)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

5 goli
Jordi Sanchez Ribas (Wisła Kraków)

3 gole
Tobias Christensen (Wieczysta Kraków)
Karol Czubak (Motor Lublin)
Ajdin Hasić (Cracovia)
Leandro Sanca (Piast Gliwice)
Łukasz Zjawiński (Legia Warszawa)

BOHATER WEEKENDU

Ajdin Hasić
(Cracovia)
Zawodnik „Pasów" zdobył dublet w derbowym meczu z Wieczystą Kraków na wagę trzech punktów i drugiego z rzędu zwycięstwa Cracovii w trwającym sezonie PKO Ekstraklasy. Bośniak popisał się w weekend swoją specjalnością - cudownym uderzeniem zza szesnastki, które, jak później w rozmowie z Canal+ Sport przyznał, miało być... dośrodkowaniem do Kamila Glika, który chwilę wcześniej wszedł na boisko.

FOT. PAP

PIŁKA NOŻNA

Vuković zdradzony przez Kochanka. Trenerzy Piasta i Legii o tragedii

Jakub Jabłoński

- Należał nam się rzut karny - grzmiał trener Widzewa Łódź Aleksandar Vuković. W ostatniej akcji meczu ze Śląskiem Wrocław (3:3) w 5. kolejce ekstraklasy doszło bowiem do największej kontrowersji.

Sędzia Marcin Kochanek nie podyktował rzutu karnego po ewidentnym faulu na Emilu Kornvigu.

Serbski szkoleniowiec nie szczędził bardzo gorzkich słów pod adresem prowadzącego ostatnie sobotnie spotkanie Marcina Kochanka. - Muszę uważać i powstrzymać emocje, aby nie powiedzieć nieco za dużo. Są ludzie bezkarni i tacy, których można ukarać. Są też tacy, którzy za nieprzyłożenie się do pracy mogą stracić pracę - mówił Vuković.

- Dla mnie to był rzut karny dla Widzewa. Ale dlaczego tak się nie stało? Pewnie znajdą się wytłumaczenia, bo przecież nie będzie tak, że ktoś się przyzna do błędu. A nawet jeżeli ktoś się przyzna, to będzie już dla nas marne pocieszenie. To była ta szansa, aby ten mecz wygrać - dodał „Vuko".

Trener Widzewa nie był zadowolony z jego kilku decyzji. - Była decyzja na środku boiska, gdzie był ewidentny faul na naszym zawodniku. Puszczono akcję, później był stały fragment dla Śląska i padła bramka. Nie mam pretensji do sędziego, ale widzimy szybko powtórki - zakończył.

Nie sposób przejść obojętnie wokół tragedii na trybunach, która miała miejsce na stadionie przy Okrzei. Jeden z fanów gospodarzy stracił przytomność i przez dłuższą chwilę (ponad 40 minut) nie dawał oznak życia w trakcie meczu. Był reanimowany przez służby medyczne, a wszyscy dookoła utworzyli z klubowych koców specjalny parawan. - Mecz został rozegrany w cieniu dramatu, bo widzieliśmy, co się wydarzyło. Mam nadzieję, że tego człowieka udało się uratować i wszystko skończy się dobrze - odniósł się trener Legii Warszawa Marek Papszun do wydarzeń, przez które piłkarze musieli zejść do szatni i modlić się o życie kibica.

- Mam nadzieję, że skończy się tylko na ogromnym strachu o zdrowie naszego kibica. Wobec tego jesteśmy bezsilni - dodał od siebie trener Daniel Myśliwiec.

A jak ocenił mecz po wznowieniu gry?

- Czuję dumę, że byliśmy w stanie w obliczu takich okoliczności pokazać siłę. Czuję też niedosyt, bo mogliśmy wyciągnąć trochę więcej, co nie oznacza, że finalnie nie uważam rezultatu za sprawiedliwy - podsumował szkoleniowiec Piasta.

eprasa.pl 965ed9a07b

SIATKÓWKA

Przyjaźni nie było. Madziarki doszczętnie rozbite. Ruszyły mistrzostwa Europy - dzisiaj Łotyszki

Paweł Wiśniewski

W pierwszym meczu 34. edycji mistrzostw Europy siatkarek, Polki pokonały w hali „Sinan Erdem Dome" w Stambule Węgierki 3:0 (25:12, 26:24, 25:20). Kolejnymi rywalkami podopiecznych trenera Stefano Lavariniego będą dzisiaj Łotyszki.

Największym atutem Madziarek był... trener Alessandro Chiappini, który spędził w naszym kraju prawie 10 lat (prowadząc m.in. Atom Trefl Sopot, ŁKS Commercecon Łódź, PTPS Piła, czy Legionovię - z dwoma pierwszymi klubami zdobywał nawet mistrzostwo kraju).

W Stambule, Polki zagrały znakomite spotkanie, ale... tylko przez półtora seta. W drugiej i trzeciej odsłonie musiały mocno się napracować na zwycięstwo.

Pierwsza partia to prawdziwy pokaz siły Biało-Czerwonych, które niepodzielnie dominowały na boisku. Podopieczne Stefano Lavariniego miały sporą przewagę w bloku, tylko w tym elemencie zdobyły sześć punktów, podczas gdy rywalki ani razu nie zablokowały ataku polskich siatkarek. Monika Lampkowska i Maja Koput kończyły niemal każdą piłkę i po kilkunastu minutach było już 20:9 dla Polski.

Zanosiło się na ekspresowy pojedynek, bowiem Biało-Czerwone drugą partie zaczęły od prowadzenia 7:0. Opiekun rywalek - Alessandro Chiappini, który pracował w Polsce z wieloma klubami, nie mógł znaleźć sposobu na świetnie dysponowane Polki. Podopieczne Lavariniego wygrywały 19:12 i wówczas coś się zacięło. Przewaga zaczęła błyskawicznie topnieć, a Lavarini po raz pierwszy musiał poprosić o przerwę.

Na parkiet wróciły Magdalena Stysiak i Katarzyna Wenerska, ale niewiele to zmieniło. W reprezentacji Węgier nie do zatrzymania była Anett Nemeth, a Polki wciąż nie potrafiły skończyć ataku, mimo całkiem dobrego przyjęcia. Stysiak zupełnie się zablokowała i Węgierki nie tylko zniwelowały straty, ale były blisko wygrania seta. Przy prowadzeniu 23:22 Nemeth pomyliła się i był remis 23:23.

W końcówce istotny był as serwisowy Koput, przełamała się w końcu Stysiak, a przy drugim setbolu rywalki dotknęły siatkę.

W trzecim secie Węgierki grały ofiarnie w defensywie i nie rezygnowały nawet, gdy przerywały różnicą czterech „oczek". Przy stanie 13:9 zdobyły sześć punktów z rzędu i prowadziły 15:13.

Wyrównana walka trwała do stanu 20:20, a po chwili Julia Szczurowska uderzyła po skosie. Kolejna akcja trwała kilkadziesiąt sekund i zakończył ją autowy atak byłej zawodniczki BKS Bostik Bielsko-Biała - Reki Szedmak Bozoki. Biało-Czerwone nie pozwoliły już sobie na przestój i wygrały trzy następne akcje.

Dzisiaj o godz. 15.00 Polki zmierzą się w Stambule z Łotyszkami i raczej nie powinny mieć problemów z wygraną.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Polki trafiły do niezbyt wymagającej grupy A. Faworytem do zajęcia 1. miejsca są w niej Turczynki, które grają przed własną publicznością

W kolejnych meczach, podopieczne trenera Stefano Lavariniego zmierzą się kolejno ze Słowenkami (25 sierpnia - wtorek), Niemkami (27 sierpnia - czwartek) i Turczynkami (28 sierpnia - piątek), które bronią tytułu mistrzowskiego.

W mistrzostwach Europy, nasza reprezentacja występuje już po raz 33. i jest to... rekord, raczej trudny do pobicia - tylko raz zabrakło nas w imprezie tej rangi (w 1993 roku w Brnie i Zlínie). Żaden z innych uczestników nie ma na koncie tylu występów. Polki były dwukrotnie najlepsze na Starym Kontynencie (2003, 2005).

TENIS

Świątek zdetronizowana w Cincinnati, spadnie w rankingu WTA na 8. miejsce

Jacek Kmiecik

Iga Świątek odpadła w półfinale turnieju WTA 1000 w Cincinnati. Broniąca tytułu i rozstawiona z numerem 7 przegrała z rozstawioną z numerem 3 Amerykanką Jessicą Pegulą 5:7, 6:4, 4:6. Mecz trwał aż 2 godziny i 47 minut.

Iga Świątek i Jessica Pegula stworzyły emocjonujące widowisko. Nie brakowało długich wymian, gemów rozgrywanych na przewagi i niesamowitych zagrań. To było ich 13. spotkanie i Polka ma już tylko o jedną wygraną więcej od Amerykanki (7-6).

Pierwszy set zaczął się od serii wzajemnych przełamań. Pierwsza podanie poprawiła Pegula, która odskoczyła na 4:2. Świątek szybko jednak odrobiła stratę. Przy stanie 5:5 Polka znów jednak dała się przełamać.

Serwująca na zwycięstwo w partii Amerykanka wykorzystała pierwszą piłkę setową. Jak na ironię, mimo bardzo dobrej gry obu zawodniczek, decydujący punkt zdobyła po bardzo prostym błędzie Świątek przy siatce.

W drugim secie pierwsza inicjatywę przejęła Polka. Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa prowadziła 4:2, a tym razem to Pegula odrobiła stratę. Dwa kolejne gemy znów jednak padły łupem Świątek i potrzebny był trzeci set.

FOT. AP/EAST NEWS

Świątek gratuluje wygranej Peguli w półfinale Cincinnati Open

W nim także początek należał do 25-latki z Raszyna, która prowadziła 3:1. Broniąca się z wielką zaciekłością Pegula wyrównała na 3:3. Kluczowy okazał się gem dziewiąty. Serwująca Polka zaczęła go od wyniku 0-40. Choć najpierw obroniła trzy break pointy, to ostatecznie dała się przełamać. Serwująca na zwycięstwo w meczu Amerykanka szansy nie zmarnowała.

Świątek w ciągu ostatnich kilku tygodni wróciła do świetnej formy, wygrywając turniej WTA 1000 Canadian Open w Toronto i odzyskując nieco pewności siebie, której brakowało jej w grze przez ostatnie kilka lat.

Choć w meczu z Pegulą pokazała przebłyski geniuszu, nie był to mecz, który zapamiętamy ze względu na jego jakość, a kluczowy moment podsumował całe spotkanie, które było pełne wahań.

Przy stanie 4:4 w trzecim secie Świątek popełniła podwójny błąd serwisowy, co pozwoliło Peguli na zdobycie decydującego przełamania, dzięki któremu zachowała zimną krew i wygrała.

Świątek broniła 1000 punktów rankingowych zdobytych dzięki zwycięstwu w Cincinnati w zeszłym roku, a teraz przed US Open jej pozycja w rankingu spadnie o 610 punktów.

1000 punktów, które zdobyła wygrywając w Toronto na początku tego miesiąca, zrekompensowało część tej straty punktowej.

Półfinałowa porażka oznacza, że w poniedziałkowym notowaniu światowego rankingu Świątek spadnie na ósme miejsce.

To istotne, ponieważ gdyby wypadła z pierwszej ósemki, mogłaby zmierzyć się z numerem 1 na świecie, Aryną Sabalenką, lub stoczyć rewanż z Pegulą już w 1/8 finału US Open.

Świątek powinna czuć, że ma już wystarczająco dużo meczów za sobą, po tym jak jej świetna passa w Toronto została poparta kilkoma zwycięstwami w Cincinnati.

Porażka z Pegulą w półfinale w Mason obnażyła niektóre z jej wad, które prześladowały ją przez cały rok, takie jak niecelne uderzenia z głębi kortu i niestabilne serwisy. Świątek wyglądała na zdenerwowaną i zestresowaną, gdy mecz wchodził w kluczowe momenty, a znalezienie sposobu na poradzenie sobie z tym stresem może okazać się kluczowe dla jej nadziei na sukces w US Open.

Pegula odniosła 45. zwycięstwo w tym roku i 300. wygraną w karierze na poziomie turniejowym, co przerwało serię 10 zwycięstw Świątek.

- Mecz był szalony, dużo wahań, dużo przerw, bardzo wietrznie, dość dziwne warunki. Czułam, że grałyśmy dobrze, a potem nagle przestałyśmy grać. Jestem naprawdę zadowolona. Zrobiłam dobrą robotę, niezależnie od tego, co się działo - oceniła 31-letnia Jessica.

Najlepszy wynik Peguli w Cincinnati miał miejsce w 2024 roku, kiedy to przegrała w finale z Aryną Sabalenką. Po dwóch latach o tytuł zagrała ze swoją rodaczką i przyjaciółką Coco Gauff, która w półfinale pokonała 20-letnią Czeszkę Sarę Bejlek 6:4, 6:1. Był to pierwszy finał Amerykanek w Cincy od 56 lat. Poprzednim razem dwie Amerykanki grały w finale w Cincinnati w 1970 roku, kiedy Rosie Casals pokonała Nancy Richey.

Bez względu na wynik finału Pegula w rankingu WTA nadal będzie trzecia.

eprasa.pl 965ed9a07b

LEKKOATLETYKA

Polak w finale Diamentowej Ligi. Ale poziom podwórkowy

Mateusz Kołodziejski trzeci w konkursie skoku wzwyż. A to oznacza, że pojedzie do Brukseli, gdzie kończymy sezon „Wanda Diamond League"

Paweł Wiśniewski

Już w pierwszym dniu mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do lukratywnego cyklu „Diamentowej Ligi" - „Memoriał Kamili Skolimowskiej", który odbył się na katowickim rynku, mieliśmy powody do zadowolenia.

Otóż w zmaganiach skoczków wzwyż okazało się, że nasz Mateusz Kołodziejski - dzięki 3. miejscu - zdołał wywalczyć awans do wielkiego finału, którego gospodarzem będzie w dniach 4-5 września Bruksela i „Allianz Memorial Van Damme".

Mateusz Kołodziejski uzyskał 2.26 m (trzy zrzutki na 2.29 m) i po raz pierwszy w karierze znalazł się w czołowej „trójce" mityngu Diamentowej Ligi.

To jego drugi wynik w karierze w startach w sezonie letnim (po 2.27 m z 5 sierpnia br. w Monako). Przypomnijmy, że w lutym tego roku, w czeskiej miejscowości Hustopeče na Morawach, ustanowił „życiówkę" 2.30 m.

W Katowicach sześciu zawodników zaliczyło co najmniej 2.26 m - to dopiero drugi konkurs skoku wzwyż w tym roku na takim poziomie. Poprzedni też miał miejsce w Polsce, na halowych mistrzostwach świata w Toruniu...

FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Mateusz Kołodziejski wykorzystał szansę i jeszcze nie kończy sezonu

Oni zakwalifikowali się do finału „Wanda Diamond League" w skoku wzwyż panów - cztery konkursy (4 września br.):

1. Matteo Sioli (Włochy) 19 pkt.
2. Oleh Doroszczuk (Ukraina) 18 pkt.
3. Romaine Beckford (Jamajka) 18 pkt.
4. Mateusz Kołodziejski (Polska) 12 pkt.
5. Erick Portillo (Meksyk) 12 pkt.
6. Gianmarco Tamberi (Włochy) 11 pkt.

Pierwszą konkurencję tegorocznego „Memoriału Kamili Skolimowskiej" - pchnięcie kulą pań, wygrała mocno wytatuowana Amerykanka Chase Jackson z domu Ealey, która posłała okrągłe żelastwo o wadze 4 kg na odległość 20.92 m! To nie tylko to nowy rekord mityngu, ale i drugi w tym roku wynik na świecie!

To jednocześnie najlepszy wynik w tej konkurencji uzyskany w Polsce od 46 lat - w 1980 roku w Warszawie reprezentująca Czechosłowację Helena Fibingerová pchnęła 21.41 m (tyle zresztą wynosi rekord Polski „all-comers").

LEKKOATLETYKA

Giganci tyczki fruwali nie tylko na stadionie

Paweł Wiśniewski

Podczas chłodnego 13. mityngu Diamentowej Ligi w Lozannie, Pia Skrzyszowska zajęła 5. miejsce w biegu na 100 metrów przez płotki (-0,2 m/sek.) z czasem 12.61. Wygrała Amerykanka Masai Russell - z rekordem zawodów - 12.27.

W 51. edycji kultowego mityngu „Athletissima", w kiepskich warunkach atmosferycznych (17-18 stopni Celsjusza) panujących na „Stade Olympique de la Pontaise" w Lozannie, po raz pierwszy w historii dwóch zawodników skoczyło o tyczce wyżej niż 6.06 m!

Wygrał szwedzki geniusz Armand „Mondo" Duplantis, który zaliczył 6.21 m. Dwukrotnie próbował atakować 6.32 m, ale zaliczył dwie zrzutki (z trzeciego ataku na rekord świata zrezygnował).

FOT. AUTOR

Pia Skrzyszowska i tym razem nie dała rady Nadine Visser z Holandii

Grek Emmanouíl Karalís, trenujący na co dzień pod okiem polskiego szkoleniowca Marcina Szczepańskiego, uzyskał 6.16m, ale na 6.21 m trzykrotnie pomylił się.

Obaj panowie byli już pewnie myślami przy „Memoriale Kamili Skolimowskiej" - organizatorzy naszego mityngu wysłali nawet po tyczkarzy specjalny samolot, by w spokoju dotarli na czas do Chorzowa...

Agnieszka Chorzępa nadawała tempo w biegu na dystansie 3000 metrów z przeszkodami (pierwszy kilometr w 3:01.23), który zakończył się zwycięstwem mistrzyni olimpijskiej Winfred Yavi z Bahrajnu (9:00.04).

Z kolei Patryk Sieradzki był „zającem" w biegu na 800 metrów (400 metrów w 48.86), w którym triumfował mistrz olimpijski Emmanuel Wanyonyi z Kenii - 1:42.19 przed Algierczykiem Djamelem Sedjatim - 1:42.31 i Amerykaninem Brandonem Millerem - 1:42.55. Przez większość dystansu prowadził Marco Arop z Kanady, lecz na ostatniej prostej spadł na 4. miejsce.

W biegu na 800 metrów pań triumfowała mistrzyni Europy Audrey Werro ze Szwajcarii, która ustanowiła rekord mityngu - 1:55.33. Druga Femke Broeders-Bol poprawiła własny rekord Holandii na 1:55.41.

LEKKOATLETYKA

Ewa Swoboda: Nikt mi tego nie zniszczy. Będę biegać jeszcze przez dwa lata

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Ewą Swobodą, dwukrotną medalistką lekkoatletycznych mistrzostw Europy z Birmingham.

W Birmingham wywalczyłaś srebro w biegu na 100 metrów oraz brąz w sztafecie 4x100. Przed wyjazdem na zawody, taki wynik brałabyś w ciemno?

Nigdy nie zakładam wcześniej tego, co ma się wydarzyć, zawsze jadę na mistrzostwa po to, aby zaprezentować się na nich jak najlepiej. Zazwyczaj to dziennikarze oceniają nasze szanse przed imprezą, a potem my dostajemy hejt za to, że przegraliśmy i nie zdobyliśmy złotego medalu. Tak właśnie słyszałam, że ja i Natalia Bukowiecka przegrałyśmy.

Osiągnęłyście znakomite wyniki, skąd takie rozgoryczenie?

Niestety, ale słyszałam opinie, że ja i Natalia Bukowiecka przegrałyśmy.

W biegu na 100 metrów zabrakło zaledwie dwóch setnych, abyś wywalczyła złoto. Minimalna porażka z Brytyjką Amy Hunt zostawiła u ciebie aż tak duży niedosyt?

Na pewno on jest, bo walczyłam o mistrzostwo Europy. Staram się jednak cieszyć z tego wyniku, bo aktualny sezon jest dla mnie udany i nikt nie zniszczy mi tego. Wiem, ile pracy kosztowało mnie, aby być tutaj, gdzie jestem teraz, dlatego nawet z brązowego medalu na sto metrów byłabym zadowolona. Bardziej cenię sobie ten srebrny medal z Birmingham niż z Rzymu. Udowodniłam, że nadal mogę biegać szybko. Pomimo słabszego okresu podniosłam się i pokazałam, że jeszcze mnie stać na dobre wyniki.

W sztafecie 4x100 metrów wraz z Pią Skrzyszowską, Magdaleną Stefanowicz i Kryscinią Cimanouską zajęłyście trzecie miejsce. To sukces?

Jesteśmy w europejskiej czołówce. Dziewczyny bardzo dobrze sobie poradziły. Pia walczyła z przeciwnym wiatrem. Ja na szczęście na swojej zmianie miałam w plecy. Cieszę się, że Magda biegła razem z nami, bo najbardziej jej ufam na trzeciej zmianie. Jestem pewna, że dostarczy mi pałeczkę. Wszystkie idealnie pobiegłyśmy i jak widać jest z tego medal.

Po igrzyskach w Paryżu, gdzie zabrakło ci także ułamków sekundy, by zakwalifikować się do finału, nie kryłaś, że miałaś bardzo trudny czas.

Było ciężko, ale szczegóły wolałabym zostawić dla siebie. Cieszę się, że ten sport wciąż daje mi radość i lubię biegać, bo już nie chciałam.

Te dwa medale z Birmingham dadzą ci ponownie takiego przysłowiowego kopa, by w dalszym ciągu z dumą reprezentować nasz kraj?

Tak, bo każdy medal bardzo mnie cieszy. Jestem gotowa, by dalej rywalizować z najlepszymi. Przede mną jeszcze dwa sezony startów.

FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Ewa Swoboda planuje jeszcze kontynuować karierę przez dwa lata

eprasa.pl 965ed9a07b

PIŁKA NOŻNA

Ekstraklasa poczyna sobie coraz lepiej w Europie, ale...

Obcokrajowcy mają większe ambicje, niejeden wypromował się dzięki ekstraklasie. Nie było nas w tym roku na mundialu, na Euro 2024 nie wyszliśmy z grupy, a od lat nie pojawiliśmy się w Lidze Mistrzów. Jak na taki duży kraj z tradycjami to wstyd

Jaromir Kruk

Wojciech Rudy, najlepszy piłkarz Polski 1979 roku, srebrny medalista olimpijski 1976, uczestnik mundialu 1978 jest pod wrażeniem gry Jagiellonii Białystok, nie rozumie wahań Lecha Poznań i smuci go, że w Górniku Zabrze występuje niewielu rodaków.

Lech 7:0, Jagiellonia 4:0, Raków 2:2, Górnik Zabrze 2:3 – takie wyniki w pierwszych meczach ostatniej rundy eliminacji europejskich pucharów mogą napawać dużym optymizmem przed rewanżami?

Wojciech Rudy: Oczywiście, ale ja liczyłem, że Lech przebije się do Ligi Mistrzów, co wydawało się realne po zwycięstwie poznaniaków na wyjeździe z Aarhus 4:1. Duńczycy odrobili straty w Poznaniu i nie tylko moje nadzieje szlag trafił. Do dziś nie potrafię pojąć jak doszło do takiej porażki, czy Lech nie powinien większy akcent położyć na defensywę. Teraz możemy sobie gdybać, ale mistrzowie Polski zaszokowali wtedy na minus, tak jak teraz na plus w starciu z mistrzem Szwajcarii. Wygrana 7:0 zszokowała wszystkich, także piłkarzy, kibiców Thun. Mnie tym bardziej boli, że zmarnowaliśmy szansę na Ligę Mistrzów, choć pocieszeniem jest to, że możemy mieć dwa kluby w Lidze Europy.

FOT. PAP/ARTUR RESZKO

Senegalski skrzydłowy Jagiellonii Ousmane Sow w meczu z Iberią Tbilisi w 4. rundzie eliminacji LE

Jaga to już wytrawny zespół?

Jestem pod wrażeniem postawy Jagi. Z Iberią pokazała skuteczność, dojrzałość i naprawdę dobry futbol. Szkoda, że z czterech goli z mistrzami Gruzji żaden nie był autorstwa Polaka, bo tak naprawdę z rozwoju ekstraklasy najbardziej korzystają cudzoziemcy. Górnik w spotkaniu z Monaco w Zabrzu wystawił od początku jednego polskiego zawodnika. Mentalnie lepsi od naszych są zawodnicy sprowadzani z niższych lig Niemiec, Hiszpanii. Dla większości graczy z Polski celem numer jeden jest zdobycie kontraktu, zarabianie pieniędzy, sprawy sportowe schodzą na dalszy plan. Obcokrajowcy mają większe ambicje, niejeden wypromował się dzięki ekstraklasie. Na nieszczęście nie wszyscy myślą innymi kategoriami i na tym cierpi reprezentacja Polski. Nie było nas w tym roku na mundialu, na Euro 2024 nie wyszliśmy z grupy, a od lat nie pojawiliśmy się w Lidze Mistrzów. Jak na taki duży kraj z tradycjami to wstyd.

Raków przejdzie Hajduka Split i awansuje do Ligi Konferencji?

W ekstraklasie idzie im słabo, nie ma takiej koncentracji jak w europejskich pucharach. W eliminacjach Ligi Konferencji kluczowe role w zespole z Częstochowy odgrywają oczywiście cudzoziemcy, w Splicie na 2:2 trafił Gwinejczyk wyszkolony we Francji. Chłopak pewnie liczy, że przez Raków można się przebić do lepszej ligi, a większość jego polskich kolegów jest zadowolona, że zarabia dużo w swoim kraju. Nie muszą wyjeżdżać, tam walczyć o miejsca w składzie, w Polsce czują się dobrze. Są znani, mają więcej czasu na social media, bawienie się w celebrytów. Jak to się nie zmieni, to najbardziej poczuje reprezentacja. Kacper Urbańskiego – taki talent, a nie poradził sobie za granicą, nie poszło mu też w Legii. W Górniku poczyna sobie nieźle, ale z Monaco nie wyszedł w pierwszym składzie. On powinien błyszczeć w każdym meczu, dawać liczby. Smuci mnie co się dzieje z Kubą Kamińskim w Benfice, jeden z najważniejszych piłkarzy w kadrze Jana Urbana przegrywa rywalizację. Wielu Polaków pomyśli, że skoro on siedzi na ławce, to im się nie opłaca wyjeżdżać, choć za granicą kasa jest większa. Polscy piłkarze boją się rywalizacji i ktoś to musi zmienić w klubach ekstraklasy.©℗

REKLAMA 0011571927

CHÓD SPORTOWY I BIEG

Festiwal chodu i bieg już coraz bliżej

Paweł Stankiewicz

Już za niespełna dwa tygodnie odbędzie się jubileuszowy 60.Festiwal Chodu i Bieg im. Obrońców Poczty Polskiej.

Imprezę rozpocznie bezpłatny prolog Chód z Listonoszem na 1000 metrów. Poprowadzą go liderzy w historycznych mundurach pocztowych z okresu II RP. W ramach projektu 400 uczestników wystąpią w czerwonych koszulkach z logotypem „Chód z Listonoszem". Na mecie pierwszych 400 osób otrzyma pakiecik regeneracyjny i losowane będą upominki ufundowane przez sponsorów.

Następnie na trasie biegowej odbędzie się Bieg im. Obrońców Poczty na 5 km - Energa Cup otwarty dla wszystkich osób od 16 lat. Z tej okazji zaprojektowano atrakcyjny medal oraz nagrody w 26 kategoriach wiekowych co 5 lat.

Trzeci blok obejmuje Festiwal Chodu. W wymiarze sportowym uznawany jest za najbardziej atrakcyjną imprezę promującą chód sportowy w Polsce. Projekt będzie realizowany w standardzie World Athletics. Najlepsi zawodnicy i zawodniczki będą walczyć o tytuł mistrza Polski U23 oraz awans do reprezentacji kraju.
©℗

eprasa.pl 965ed9a07b

PIŁKA NOŻNA

Arka pokonana, koszmar Arndta

Paweł Stankiewicz

Arka Gdynia drugi raz z rzędu wróciła bez punktów z meczu wyjazdowego.

Miedź Legnica	2 (1)
Arka Gdynia	0 (0)

Bramki: 1:0 Kamil Antonik (16), 2:0 Kamil Antonik (90+4)
Miedź: Lucić - Maliszewski (71 Szymoniak), Noiszewski, Mazur, Grudziński - Petrović, Hajda (71 Norlin) - Cordoba, Fucek (62 Serafin), Antonik - Stanclik
Arka: Arndt - Gruszkowski, Szota (81 Rama), Komenda, Gojny - Ambrosiewicz (81 Lewkot), Kun (65 Pawłowski) - Solecki (72 Krefft), Waluś, Milewski (72 Demirović) - Gutkovskis
Sędziował: Piotr Urban (Warszawa)

Pierwszy gol miał kluczowe znaczenie dla przebiegu tego spotkania. Kamil Antonik, mimo że przed nim był Kuba Solecki, oddał strzał z dystansu. Wydawało się, że niezbyt groźny. Jednak Dawid Arndt rzucając się do piłki nieoczekiwanie przepuścił ją pod sobą do siatki. Fatalny błąd bramkarza żółto-niebieskich, który miał wpływ na dalszy przebieg tego spotkania.

Ten mecz mógł zacząć się jednak inaczej, bo w 4 minucie z bliska głową strzelał Dawid Gojny, ale bramkarz Miedzi nie dał się pokonać. Za to po stracie gola podopieczni trenera Marka Jarolima nie mogli złapać właściwego rytmu. Dopiero w końcówce obie drużyny miały okazje, ale Miedź lepszą. Przed szansą stanął Asier Cordoba i gdyby nie blok Gojnego, to byłby gol. Za to z drugiej strony Serafin Szota w dobrej sytuacji źle trafił piłkę głową nie trafił w bramkę.

W drugiej połowie najlepszą okazję do zdobycia wyrównującego gola miał Filip Waluś, ale Myrosław Mazur wybił piłkę, która leciała do bramki. Później to Arka miała inicjatywę i oddawała dużo strzałów, ale w większości niecelnych. Drużyna z Gdyni w żaden sposób nie mogła sobie poradzić z defensywą rywali. Trener Jarolim robił kolejne zmiany, ale Bartłomiej Pawłowski czy Elmedin Rama nie wnieśli oczekiwanej jakości.

Miedź za to przeczekała napór rywali i zadała skuteczny cios w ostatniej akcji meczu. Zakończył ją Antonik, który tym razem nie dał żadnych szans bramkarzowi Arki. Sędzia już nawet nie wznowił gry. Tym samym zespół żółto-niebieskich przegrał drugie spotkanie wyjazdowe z rzędu i sztab trenerski oraz piłkarze zdecydowanie mają nad czym pracować w tej kwestii, bo przecież celem jest awans do PKO Ekstraklasy.

0011571944

Naszej Koleżance

Annie Ratkiewicz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy
z Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego

Pogrzeb Śp. Pana Norberta Ratkiewicza
odbędzie się 24 sierpnia 2026 r. o godz. 11.30
na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku.

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ nieruchomość za gotówkę, 518-503-404

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

SPRZEDAM działkę 1000m^2 w Naćmierzu, 3 km do morza, Jarosławiec, 506-660-113.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZATRUDNIMY pracownika gospodarczego budynków biurowych w Sopocie, praca stała. Kontakt tel. 58/73-57-231

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie;504-372-096

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600500129

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

0011572162

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej wieloletniej, emerytowanej Pracownicy

ś†p

Kazimiery Chlewickiej

Rodzinie

szczere wyrazy współczucia

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
„WUŻ" Port and Maritime Services Ltd Sp. z o.o.

0011572203

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej Koleżanki

radcy prawnej

Krystyny Kodymowskiej

sędzi Sądu Dyscyplinarnego
przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Gdańsku,

odznaczonej srebrną odznaką
„Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych",
uczestniczki Powstania Warszawskiego
i żołnierki Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej.

Wyrazy najgłębszego współczucia
Rodzinie
składają

Dziekan, Radcowie Prawni,
Aplikanci i Pracownicy
Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku

0011571948

Z głębokim żalem żegnamy

ś†p

Jarosława Bokinę

Wieloletniego Członka Zarządu Izby Bawełny w Gdyni
wyróżnionego tytułem
Honorowego Członka Izby Bawełny w Gdyni

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd i Dyrekcja Izby Bawełny w Gdyni

w imieniu wszystkich Członków Zrzeszenia
składa wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim

0011571947

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jarosława Bokiny

wieloletniego Dyrektora Naczelnego
najstarszej polskiej firmy spedycyjnej C. Hartwig,
należał do grona założycieli
i był pierwszym Przewodniczącym
Polskiego Związku Spedytorów Międzynarodowych.

Pan Jarosław Bokina był wybitną postacią
polskiej spedycji i transportu międzynarodowego.
Przez wiele lat swoją wiedzą,
doświadczeniem i zaangażowaniem przyczyniał się
do rozwoju branży oraz budowania jej pozycji w Polsce
i na arenie międzynarodowej.

Zmarł 19 sierpnia 2026 roku, w wieku 96 lat.

Pogrzeb odbędzie się 25 sierpnia 2026 roku o godz. 10.30
na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

Rodzinie, Bliskim
oraz wszystkim Przyjaciołom
składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Polska Izba Spedycji i Logistyki

eprasa.pl 965ed9a07b

KRZYŻÓWKA NR 129

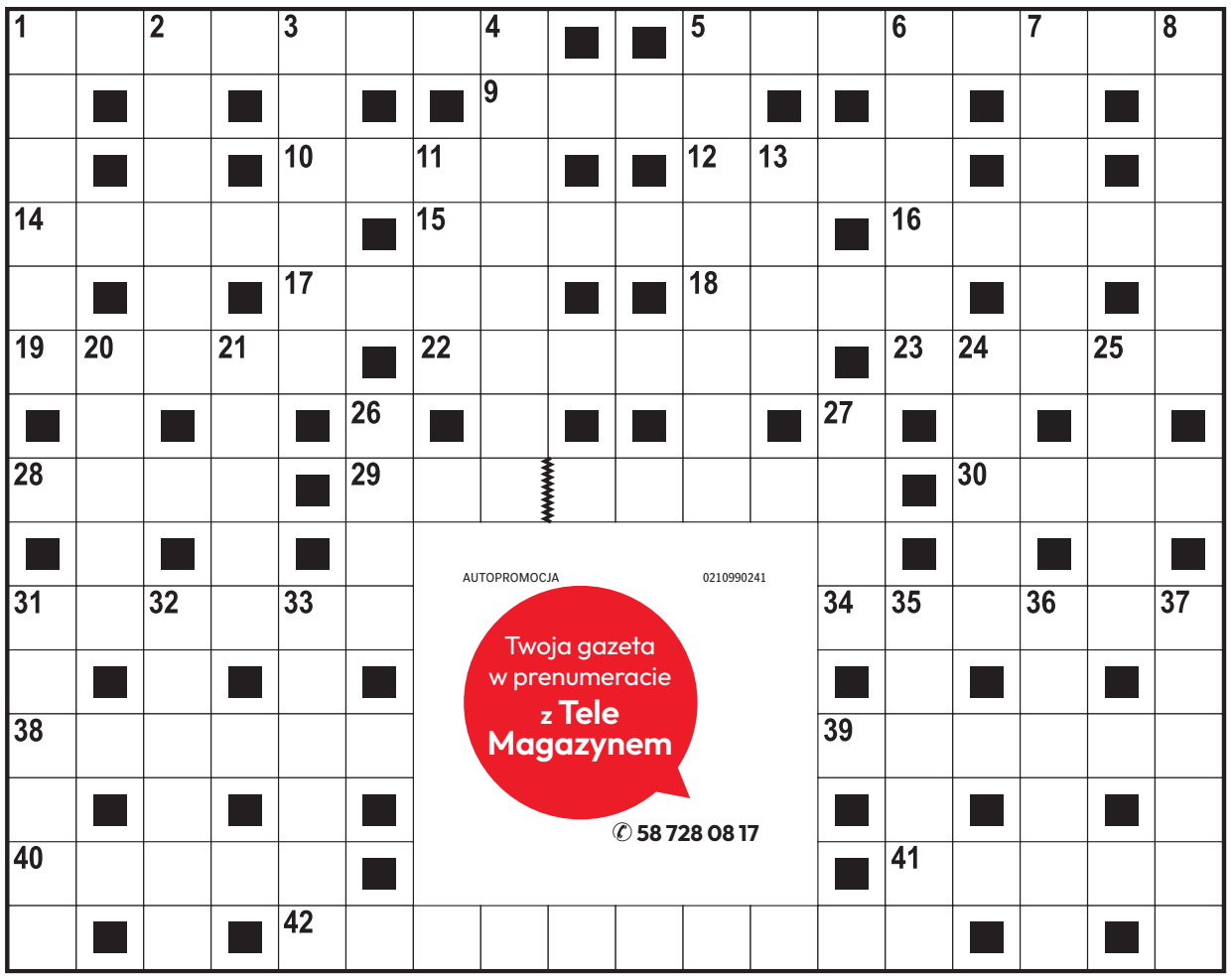

Poziomo:

1) bylina z rodziny jaskrowatych,
5) Wilhelm …, król Anglii,
9) nizinna rzeka w zachodniej Polsce,
10) miara pojemności płynów,
12) dawna osada otoczona murami obronnymi,
14) najliczniejszy lud Czarnego Lądu,
15) starogreckie naczynie na wino,
16) ludowy taniec kubański,
17) Joanna, aktorka z serialu „Anna German”,
18) góry w Ameryce Południowej,
19) ukryty w Srebrnym Jeziorze,
22) białoruskie miasto nad Niemnem,
23) układ kart w pokerze,
28) pozioma część belkowania,
29) miasto w Kalifornii nad Pacyfikiem,
30) zbiór danych na dysku,
31) komes ze Spychowa,
34) drzewo tropikalne z kolczastymi owocami,
38) … L. Jackson, aktor z filmu „Pulp Fiction”,
39) slalom …, konkurencja w narciarstwie alpejskim,
40) błędny płomyk nad bagnem,
41) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
42) belgijski klub piłkarski.

Pionowo:

1) popularny model Volkswagena,
2) … pochyła, maszyna prosta,
3) Krzysztof, żeglarz i odkrywca Ameryki,
4) ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
5) wolej lub smecz w tenisie,
6) żartobliwy przydomek Litwina,
7) rodzinne miasto Carla Zeissa,
8) sprzymierzeniec, sojusznik,
11) Nowy …, stolica Podhala,
13) pora nie dla śpiocha,
20) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
21) cienka gałązka bez liści,
24) w rynsztunku Zbyszka z Bogdańca,
25) wyspa w Balearach jak model Seata,
26) ocena postępowania, opinia,
27) wynagrodzenie najemnego żołnierza,
31) masywne drzewo liściaste,
32) popularny gatunek literacki,
33) podłużne obniżenie terenu,
35) rzecz jedyna w swoim rodzaju,
36) zlatynizowana nazwa Włoch,
37) nawał pracy lub myśli.

AUTOPROMOCJA 0210990241
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
58 728 08 17

ROZWIĄZANIE NR 128

D	Z	I	W	O	L	Ą	G	■	■	L	I	C	Z	B	A	P	I
■	G	■	I	■	A	■	R	Ę	K	A	■	E	■	R	■	I	■
L	U	S	T	E	R	K	O	■	■	W	A	R	Z	O	N	K	A
■	B	■	W	■	W	■	S	K	R	A	■	T	■	D	■	L	■
C	A	R	A	C	A	S	■	Ą	■	■	G	A	G	A	T	E	K
H	■	A	■	H	■	P	A	T	R	O	N	■	A	■	A	■	O
W	Ę	D	L	I	N	A	■	■	Ó	■	O	R	Ł	O	R	Y	B
Y	■	C	■	L	■	M	A	G	D	A	M	■	Ą	■	G	■	R
T	R	A	P	E	Z							D	Ż	W	I	N	A
■	O	■	I	■	B							Z	■	I	■	A	■
D	Z	I	E	C	I							W	I	E	P	R	Z
■	Ł	■	N	■	Ó							O	■	S	■	T	■
G	Ą	S	I	O	R							N	I	Z	I	N	A
■	K	■	N	■	K							E	■	A	■	I	■
B	A	R	Y	■	A	R	M	A	N	I	A	K	■	K	A	K	I

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

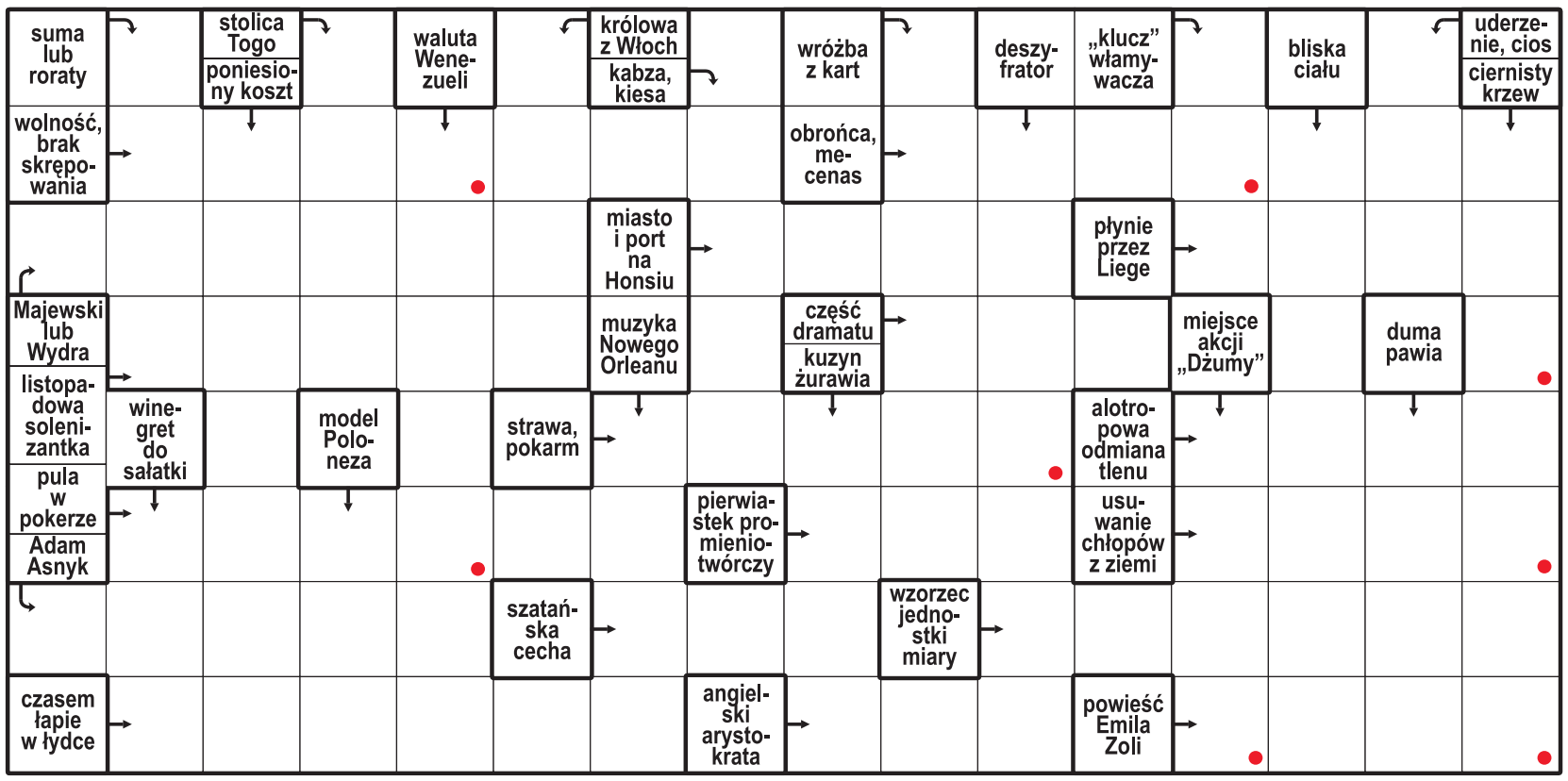

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BOROWINA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże ci dostrzec więcej niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać sercu.

Ryby (19.02 - 20.03)
Świeży pomysł może zmienić twoje plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zapisać inspirację i działać.

Baran (21.03 - 19.04)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje dokończyć ważne zadanie.

Byk (20.04 - 20.05)
Nowa okazja pobudzi twoją ciekawość. Horoskop dzienny to wskazówka, by podjąć wyzwanie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi zachować dyskrecję w działaniu.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia ułatwi ci ważną decyzję. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje słuchać obu stron.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobne szczegóły wymagają dziś uwagi. Horoskop dzienny podpowiada, by uporządkować swoje plany.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś zapowiada, że pokażesz swoje talenty.

Waga (23.09 - 22.10)
Dziś zadbaj o dom i emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że spokojna rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Rozmowa otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny mówi, że słuchając innych, odkryjesz też nową drogę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny rytm przyniesie dobre wieści. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość działa na twoją korzyść.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważnie ruszysz naprzód. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że sporo uda ci się osiągnąć.

eprasa.pl 965ed9a07b